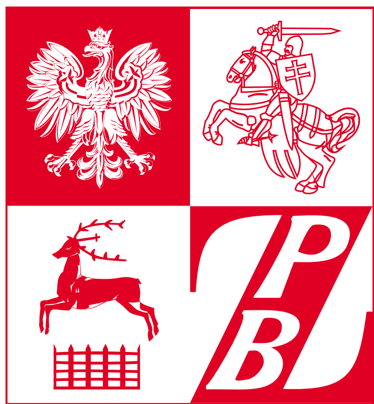
Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»



GŁOS na uchodźstwie znad Niemna

luty 2018 r. Nr 2 (139)

W Krasnem modlili się w intencji Dowborczyków
str. 10

«Radio Rejtanówka» nadało audycję w Baranowiczach

Dwugodzinny program artystyczny, zaaranżowany jako audycja radiowa, zawierająca łączenia z Krakowem, Warszawą i Wrocławiem – miastami, do których wybierają się na studia tegoroczni maturzyści Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Rejtana w Baranowiczach, zobaczyli 3 lutego goście, zaproszeni na szkolną studniówkę.

Na święto maturzystów, zaczynających odliczanie stu dni do egzaminów maturalnych, przybyli liczni goście, wśród których znaleźli się: charge d'affaires a.i. Ambasady RP w Mińsku, radca Michał Chabros z małżonką, konsul generalny RP w Brześciu Piotr Kozakiewicz, który przybył w asyście konsula Jerzego Grymanowskiego, odpowiadającego w brzeskiej placówce konsularnej za kontakty z Polakami. Obecna była na szkolnym święcie także delegacja Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi na czele z prezes Andżeliką Borys oraz delegacja Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Siedlcach na czele z wiceprezesem Jackiem Grabińskim. Na studniówkę przybył również kapelan szkolnej młodzieży ks. Paweł Rudźman.

Ciąg dalszy na str. 6.



Polonez w wykonaniu tegorocznych maturzystów Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Rejtana w Baranowiczach

Obchody 78. rocznicy masowej deportacji

Msza św. w grodzieńskiej katedrze w intencji ofiar masowych deportacji polskich obywateli w głąb Związku Sowieckiego zainaugurowała 10 lutego – w 78. rocznicę pierwszej wywózki Polaków na Syberię i do Kazachstanu – grodzieńskie obchody tej tragicznej rocznicy, zorganizowane przez Związek Polaków na Białorusi.



Warta honorowa młodzieży z Oddziału ZPB w Lidzie

Uroczyste nabożeństwo, w którym uczestniczyło kierownictwo ZPB na czele z prezes Andżeliką Borys, charge d'affaires a.i. Ambasady RP w Mińsku, radca Michał Chabros, konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek z małżonką, Robert Sadowski, dyrektor Muzeum Wojska w Białymstoku, Sybiracy i członkowie ich rodzin z Grodna i Lidy, a także zaproszona przez ZPB grupa nauczycieli oraz kierowników instytucji oświatowych z Częstochowy, celebrował wspólnie z kilkoma innymi księżmi, w tym ks. Ryszardem Umańskim, proboszczem parafii Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej w Częstochowie oraz ks. Aleksandrem Szemetem, proboszczem parafii Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej na grodzieńskim Augustówku, wikariusz parafii św. Franciszka Ksawerego w Grodnie ks. Aleksander Siemiński.

Po wspólnej modlitwie Sybiracy, ich dzieci i wnukowie, działacze ZPB, polscy dyplomaci oraz goście z Częstochowy udali się do sali aktowej Związku Polaków na Białorusi, gdzie odbyła się uroczysta Akademia poświęcona 78. rocznicy wywózek Polaków na «nieludzką ziemię». Akademię przygotowała młodzież szkolna z Oddziału ZPB w Lidzie wspólnie z wybitnym przedstawicielem, polskiego środowiska artystycznego Lidy Zenonem Bieńko.

Młodzież wykonała dla zgromadzonych na sali polskie pieśni patriotyczne, które towarzyszyły Polakom, wywożonym na Syberię i do Kazachstanu, w czasie ich morderczej podróży na wschód i przebywania na wygnaniu. Zenon Bieńko z kolei recytował ułożone przez siebie i kresowych autorów wiersze, przypominające o martyrologii Polaków w minionym stuleciu, zwłaszcza tych, którzy pozostali na Kresach Wschodnich.

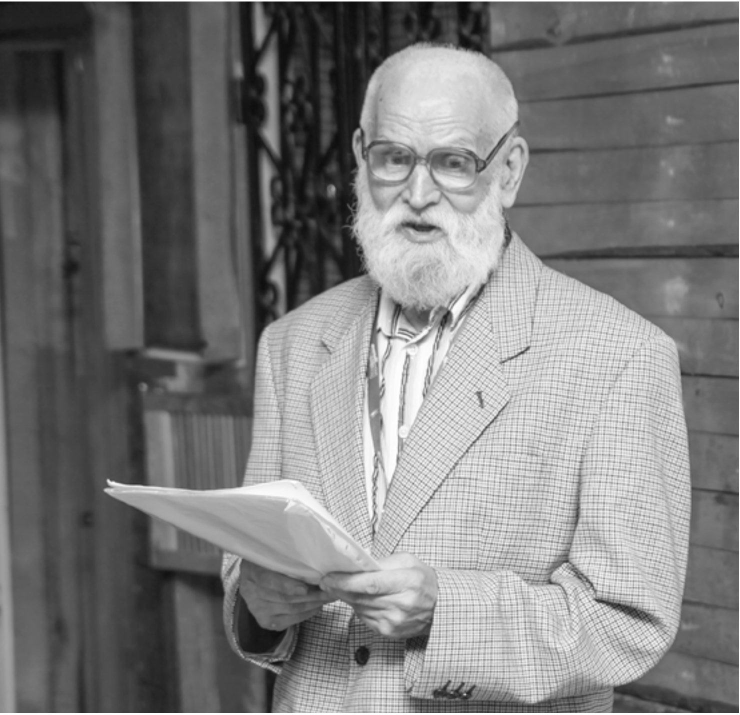
Apogeum artystycznego upamiętnienia ofiar deportacji stało się wzruszające odśpiewanie przez Zenona Bieńko Hymnu Sybiraków, którego sala słuchała na stojąco, tworząc ponad stuosobowy chór, śpiewający wraz z solistą słowa refrenu, najpierw:

A myśmy szli i szli – dziesiątkowani!
Przez tajgę, stepy – plątaniną dróg!
A myśmy szli i szli, i szli – niepokonani!
Aż «Cud nad Wisłą» darował nam Bóg!

I na końcu:

I myśmy szli i szli – dziesiątkowani!
Choć zdradą pragnął nas podzielić wróg...
I przez Ludową przeszliśmy – niepokonani
Aż Wolną Polskę raczył wrócić Bóg!

Ciąg dalszy na str. 5.


Archiwum REDAKCJI

Odszedł do wieczności Leon Podlach – poeta i patriota

Z ogromnym smutkiem informujemy Państwa, że po długiej i ciężkiej chorobie odszedł do wieczności poeta grodzieński, działacz Związku Polaków na Białorusi od chwili powstania organizacji – Polak i patriota Leon Podlach…

Pana Leona znali nie tylko członkowie Oddziału Miejskiego ZPB w Grodnie, którego był aktywnym działaczem, lecz także słuchacze działającego przy ZPB Uniwersytetu Trzeciego Wieku, którego śp. Leon Podlach był współzałożycielem.

Jako poeta o wyostrzonym poczuciu sprawiedliwości Leon Podlach był zawsze obecny tam, gdzie Polacy Białorusi walczyli o swoje prawa i bronili swoich interesów. Brał czynny udział we wszystkich organizowanych przez ZPB pikietach i protestach – m.in. w obronie polskiej oświaty na Białorusi oraz w dyżurowaniu w Domu Polskim w Grodnie, kiedy w 2005 roku – po VI Zjeździe ZPB – siedzibie organizacji groziło zajęcie przez zdrajców sprawy polskiej na czele z byłym prezesem ZPB Tadeuszem Kruczkowskim. Wcześniej – przed VI Zjazdem – wspólnie ze Stanisławem Poczobutem Leon Podlach brał udział w strajku głodowym w siedzibie ZPB, wymuszając w ten sposób na ówczesnym prezesie Tadeuszu Kruczkowskim przestrzeganie Statutu i zwołanie posiedzenia Zarządu Głównego organizacji.

Dramatyczne wydarzenia, do których doszło w 2005 roku po VI Zjeździe Związku Polaków na Białorusi, zainspirowały Leona Podlacha do napisania komediodramatu o tym, jak przegrana ekipa Tadeusza Kruczkowskiego przy wsparciu białoruskich służb specjalnych próbowała przywrócić sobie kontrolę nad ZPB.

W naszej pamięci Leon Podlach pozostanie poetą i patriotą polskim, niestrudzonym w dążeniu do prawdy i sprawiedliwości…

Leon Podlach, urodził się 18 listopada 1933 roku w polskiej rodzinie we wsi Wołłowiczowce w pobliżu Grodna. Do 1953 roku pracował na roli. Po kolektywizacji na znak protestu opuścił rodzinną wieś, udając się w głąb ówczesnego ZSRR, za Ural. Na Dalekim Wschodzie – we Władywostoku – odbywał zasadniczą służbę wojskową. Do Grodna wrócił w 1957 roku.

Rymować po polsku próbował od młodości. W ZSRR nie było jednak okazji, aby te próby poetyckie opublikować, więc pisał do szuflady.

Pod koniec lat 80. w Grodnie powstają pierwsze zorganizowane środowiska Polaków, w których aktywnie uczestniczy, stając się najpierw – od 1989 roku – członkiem Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza, a potem – Związku Polaków na Białorusi.

Wiersze zaczyna publikować od 1991 roku m.in. w kwartalniku «Rota» (Lublin), w «Magazynie Polskim» (Grodno), «Głosie znad Niemna» (Grodno), «Teczce» (Paryż), «Ziemi Lidzkiej» (Lida), «Głosie znad Pregoły» (Kaliningrad), w antologii «Gniazda słów. Słowa gniazd» (Białystok).

W 2006 roku pod tytułem «U progu Ojczyzny» ukazał się debiutancki tomik poezji Leona Podlacha. Kolejny i ostatni tomik jego wierszy został wydany w 2009 roku pt. «Nadniemeńskie zapisy».

Leon Podlach odszedł do wieczności 21 lutego 2018 roku…

Cześć Jego Pamięci!

Redakcja

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

S.P.

LEONA PODLACHA,

wieloletniego działacza ZPB.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia i szczerego żalu.

Zarząd Główny ZPB,
członkowie Miejskiego Oddziału ZPB w Grodnie oraz
członkowie Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Solidarni z portalem Charter97.org!

Redaktorzy mediów, wydawanych przez Związek Polaków na Białorusi, przyjęli wspólne oświadczenie w sprawie blokowania przez władze Białorusi dostępu do portalu charter97.org. Wyrażają w nim protest przeciwko kolejnej odsłonie ograniczenia wolności słowa na Białorusi i solidaryzują się z kolegami z portalu charter97.org.

Niżej zamieszczamy treść Oświadczenia redaktorów mediów ZPB:

Grodno, 1 lutego 2018 roku

Oświadczenie redaktorów mediów Związku Polaków na Białorusi

My, redaktorzy wydawanych przez Związek Polaków na Białorusi mediów – Iness Todryk-Pisalnik («Głos znad Niemna na uchodźstwie»), Irena Waluś («Magazyn Polski na uchodźstwie») i Andrzej Pisalnik (portal Znadniemna.pl), z niepokojem obserwujemy kolejny akt dławienia wolności słowa na Białorusi ze strony władz Republiki Białoruś.

W dniu 24 stycznia mieszkańcy Białorusi, w tym mieszkający na Białorusi Polacy, utracili możliwość czytania najpopularniejszego w tym kraju niezależnego internetowego środka przekazu masowego – portalu charter97.org, do którego dostęp został zablokowany przez rząd Białorusi.

Redakcja portalu charter97.org, podobnie jak media Związku Polaków na Białorusi, w wyniku prześladowań ze strony władz zmuszona jest działać na uchodźstwie i pracować w Polsce, której rząd wspiera wydawanie charter97.org, będącego najpopularniejszym na Białorusi niezależnym źródłem informacji o tym, co się dzieje na Białorusi i poza jej granicami.

Odcięcie społeczeństwa białoruskiego od niezależnego od władz Białorusi wiarygodnego źródła informacji jest naszym zdaniem głównym celem zablokowania czytelnikom na Białorusi dostępu do charter97.org.

Działający na Białorusi w warunkach nieuznawania przez władze państwowe Związek Polaków na Białorusi i wydawane przez niego media w swojej historii doświadczyły brutalną i nieuzasadnioną ingerencję władz państwowych w swoją działalność i przeżyły próby blokowania przez białoruskie władze swojej działalności.

W najtrudniejszych dla ZPB chwilach portal charter97.org informował społeczeństwo białoruskie oraz społeczność międzynarodową o prześladowaniach, podejmowanych przez władze Białorusi wobec ZPB i mediów ZPB. Tym samym charter97.org sprzyjał temu, iż z prześladowanym ZPB solidaryzowały się tysiące czytelników tego portalu na Białorusi i poza jej granicami, a sytuacja wokół ZPB była dostrzegana przez wpływowe organizacje i instytucje międzynarodowe, które niejednokrotnie w swoich oświadczeniach i rezolucjach apelowały do władz Białorusi o zaprzestanie prześladowania mieszkającej w tym kraju polskiej mniejszości narodowej.

To właśnie dzięki rozpowszechnianej przez niezależne media białoruskie, w tym przez portal charter97.org, informacji o prześladowaniach największej na Białorusi organizacji polskiej mniejszości, jaką jest ZPB, Związek Polaków potrafił nawet w warunkach nieuznawania przez władze Białorusi pozostać w tym kraju najbardziej masową i wpływową organizacją polską.

Dzisiaj, kiedy władze Białorusi przypuściły kolejną próbę ograniczenia na Białorusi wolności wypowiedzi i odizolowały białoruskie społeczeństwo od ważnego źródła niezależnej informacji – także informacji o działalności ZPB – pragniemy wyrazić swój protest przeciwko blokowaniu dostępu do portalu charter97.org.

Solidarność z redakcją charter97.org nakazuje nam wyrazić zarówno dług wdzięczności za okazywaną nam wcześniej solidarność ze strony charter97.org i niezależnych białoruskich dziennikarzy, jak i instynkt samozachowawczy, podpowiadający, że jeżeli dzisiaj pozostaniemy bierni na krzywdę, która dzieje się innym, to jutro, jeśli krzywda przytrafi się nam – inni mogą nie stanąć w naszej obronie.

W związku z powyższym apelujemy do białoruskich i międzynarodowych organizacji pozarządowych oraz instytucji o wywieranie presji na władze białoruskie w celu wymuszenia na nich umożliwienia białoruskim użytkownikom Internetu dostępu do portalu charter97.org!

Iness Todryk-Pisalnik,
«Głos znad Niemna na uchodźstwie»,
Irena Waluś,
«Magazyn Polski na uchodźstwie»,
Andrzej Pisalnik, Znadniemna.pl

Biskupi u Papieża

«On marzy o przyjeździe do naszego kraju, na Białoruś. Wydaje mi się, że w najbliższej przyszłości przyjedzie do nas» – powiedział zwierzchnik Kościoła katolickiego na Białorusi Abp. Tadeusz Kondrusiewicz po spotkaniu z papieżem Franciszkiem.


radiovaticana.va

Białoruscy biskupi na czele z abp Tadeuszem Kondrusiewiczem, metropolitą mińsko-mohylewskim podczas audiencji u papieża Franciszka

1 lutego białoruscy biskupi gościli na dwugodzinnej audiencji u papieża Franciszka w Watykanie. Była to wizyta «ad limina Apostolorum». Na spotkaniu omówiono zmiany strukturalne w Kościele katolickim, niuanse ustawodawstwa białoruskiego, aspekt formacyjny przyszłych księży i młodzieży. Jak zwykle podczas spotkań z papieżem mówiono też o ewentualnej wizycie papieża na Białorusi. Głowa Kościoła katolickiego na Białorusi metropolita mińsko-mohylewski Tadeusz Kondrusiewicz opowiedział Watykańskiemu Radiu o szczegółach spotkania.

«Trzeba było przedstawić informacje, osiągnięcia, problemy. Jak powiedzieliśmy, co było 25 lat temu, a co jest dzisiaj, że było 60 księży, a dziś jest 500, że są nowe struktury, parafie, silne media, to Papież tylko kiwał z podziwu głową. A potem Papież powiedział: «zadawajcie pytania, ja będę zadawał pytania». I w ten sposób minęły dwie godziny jakby to było 15 minut. Było to bardzo ciekawe. Papież najbardziej interesował się duszpasterstwem, duszpasterstwem młodzieży i rodzin. Interesował się formacją duchowieństwa, stałą formacją, a także w seminariach. Po prostu powiedział nam: «bądźcie bliżej księży!».

Oczywiście, rozmawialiśmy o relacjach Kościół-Państwo. Z jednej strony, te relacje są poprawne, bo otrzymujemy pozwolenie na budowę kościołów, na pielgrzymki i nabożeństwa, choć trzeba pochodzić za tym. Ale są też problemy, problemy przede wszystkim z księżmi z zagranicy, z pozwoleniami na pobyt. Papież był bardzo zdziwiony. Powiedział: «To jak w Chinach! A przecież świat jest zglobalizowany, Kościół się wzbogaca, gdy ktoś przyjedzie z zagranicy». A dla nas jest to wielki problem, – mówił arcybiskup, opisując sytuację, w której zagraniczni księża za każdym razem po przybyciu na Białoruś mają obowiązek wystąpienia do władz o pozwolenie na odprawienie Mszy św.

«Oczywiście, zapytaliśmy, kiedy wreszcie noga Następcy św. Piotra stanie na ziemi białoruskiej. Papież odpowiedział, że w tym roku jest to niemożliwe, bo plany są już zaklepane. – Ale bardzo bym chciał nawiedzić tę ziemię. Prezydent mnie zaprosił – powiedział Franciszek. Dał nadzieję, że przyjedzie. Bez żadnych uwarunkowań. Bardzo ciekawiły go też relacje z innymi wyznaniami, szczególnie z Kościołem prawosławnym. Pojawiają się niekiedy jakieś małe problemy, ale trzeba powiedzieć, że większych problemów nie mamy. Bardzo był z tego zadowolony» – powiedział Radiu Watykańskiemu abp Kondrusiewicz.

radiovaticana.va

List marszałka Senatu do Polonii i Polaków za granicą

W związku z nowelizacją ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej marszałek Senatu Stanisław Karczewski 7 lutego 2018 roku wystosował list do środowisk polonijnych i polskich za granicą, w którym zwrócił się z apelem o podejmowanie wszelkich działań mających na celu upominanie się o prawdę historyczną i obronę dobrego imienia Polski i Polaków.



Marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski

Szanowni Państwo

Prezesi i Członkowie

Polskich i Polonijnych Organizacji

Szanowni Państwo,

od wielu lat Polacy w kraju i za granicą stykają się z krzywdzącym, niesprawiedliwym, a przede wszystkim nieprawdziwym sformułowaniem «polskie obozy śmierci» i oskarżeniami Polaków o współudział w Holocauście, które uwłaczają naszej godności i dumie narodowej.

W związku z tym nadszedł najwyższy czas, żeby wolna od 29 lat Polska upomniała się o prawdę historyczną. Przyjęta ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej pozwoli dochodzić do prawdy, na której wszystkim nam zależy.

Dwudziestomilionowa społeczność Polaków i osób polskiego pochodzenia zamieszkujących na całym świecie wielokrotnie pokazała, że może skutecznie wspierać polską rację stanu. Miało to miejsce m.in. wtedy, kiedy zabiegaliśmy o wejście do NATO i należne miejsce w rodzinie narodów europejskich. Dlatego mając na względzie dobro Rzeczypospolitej Polskiej zwracam się do Państwa z apelem o podejmowanie wszelkich możliwych działań, których celem będzie upominanie się o prawdę historyczną.

Jako naród stanowimy wspólnotę, którą łączy język, kultura i historia.

W znowelizowanej przez polski parlament ustawie o IPN napisano:

«Kto publicznie i wbrew faktom przypisuje Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za popełnione przez III Rzeszę Niemiecką zbrodnie nazistowskie […] podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat 3». Zapisy tej ustawy w żadnej mierze nie cenzurują debaty publicznej, nie ograniczają działalności badawczej czy też twórczości artystycznej. Służą wyłącznie temu, by z życia publicznego wyeliminować kłamstwa o współudziale narodu polskiego i państwa polskiego w zbrodniach popełnionych na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej.

Premier Mateusz Morawiecki w swoim wystąpieniu powiedział: «Kłamstwo oświęcimskie to nie tylko negowanie niemieckich zbrodni, ale również inne sposoby fałszowania historii. Jedną z najgorszych form tego kłamstwa jest pomniejszanie odpowiedzialności rzeczywistych sprawców – i przypisywanie tej odpowiedzialności ich ofiarom. Chcemy walczyć z tym kłamstwem, w każdej jego postaci […] Obozy, w których wymordowano miliony Żydów nie były polskie. Ta prawda musi być chroniona, ponieważ jest częścią prawdy o Holocauście».

Reakcja opinii światowej, a w szczególności przedstawicieli władz Izraela na nowelizację ustawy o IPN wywołała w Polsce zdziwienie, ponieważ projekt ustawy był znany wszystkim zainteresowanym.

Z nadzieją oczekujemy na wyniki prac zespołu ekspertów powołanego przez Mateusza Morawieckiego i Benjamina Netanjahu, premierów Polski i Izraela.

Jestem głęboko przekonany, że jest to dobra droga do budowania mostów pomiędzy oboma narodami, które od tysiąca lat żyły obok siebie, których kultury wzajemnie się przenikały.

Polska poniosła podczas II wojny światowej bezprecedensowe straty – 6 milionów Polaków straciło życie, w tym 3 miliony polskich Żydów. Straciliśmy znaczną część terytorium, przeżyliśmy wysiedlenia, zsyłki, obozy, rabunek mienia na niewyobrażalną skalę, wreszcie zburzenie Warszawy. Nasi rodzice doświadczyli głodu, terroru, śmierci szalejącej na ulicach miast i wsi. Utraciliśmy suwerenność, pozostawiono nas po sowieckiej stronie «żelaznej kurtyny».

O dramatycznym losie Żydów jako pierwszy społeczność międzynarodową poinformował rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźtwie. Jednakże wtedy, alianci nie zareagowali na raporty przedstawione przez Jana Kozielewskiego-Karskiego. Świat z obojętnością słuchał informacji o eksterminacji Żydów, jaką hitlerowskie Niemcy prowadziły na okupowanych ziemiach polskich.

Jedynie w Polsce za udzielenie jakiejkolwiek pomocy Żydom groziła kara śmierci dla całej rodziny. Mimo to Polacy nie pozostali obojętni na los Żydów więzionych w gettach i mordowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych. Wielu Polaków straciło życie ratując Żydów. Szczególnym świadectwem jest także działanie Rady Pomocy Żydom – «Żegota», która funkcjonowała przy Delegaturze Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj.

Obok zachowań, które napawają nas dumą, miały miejsce czyny haniebne, które w żadnym wypadku nie określają postawy narodu polskiego. Były to przypadki odosobnione, za które Podziemne Państwo Polskie karało wyrokami śmierci, a my, współcześni, również jednoznacznie je potępiamy.

Przez wiele lat po wojnie Polska i Polacy nie mogli mówić własnym głosem, gdyż nie mieli suwerennego państwa. W tym czasie nie mieliśmy wpływu na kształtowanie międzynarodowej opinii publicznej, nie mogliśmy bronić się przed oszczerstwami.

Szanowni Państwo,

Polonia zawsze wspierała Polskę. W różnych okresach naszej historii, w mrocznych czasach stanu wojennego, popierała polskie dążenia do odzyskania niepodległości i pełnej suwerenności. Zabiegała też o to, by nasz głos był słyszany na arenie międzynarodowej. Polonia przechowywała i pielęgnowała polskie wartości – przywiązanie do wolności, tradycji polskiej i Kościoła. Polska to wielkie zaangażowanie pamięta i jest za okazaną pomoc wdzięczna.

Wierzę, że i teraz nasi Rodacy nas nie zawiodą. Wierzę, że cierpliwie, wspólnie zbudujemy porozumienie ze środowiskami żydowskimi w poszczególnych krajach dając świadectwo prawdzie o II wojnie światowej.

Szanowni Państwo,

jako marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, sprawującego opiekę nad Polonią i Polakami za granicą, zwracam się do wszystkich Rodaków na całym świecie z apelem o dokumentowanie i gromadzenie wszelkich świadectw okrucieństw, zbrodni przeciw ludzkości popełnionych podczas II wojny światowej. Ostatni świadkowie wydarzeń pomału odchodzą. Trzeba utrwalić ich wspomnienia dla zachowania pamięci o wyrządzonych krzywdach tak Żydom jak i Polakom, Romom i wszystkim pokrzywdzonym.

Proszę o dokumentowanie i reagowanie na przejawy antypolonizmu, krzywdzące nas sformułowania i opinie. Proszę o powiadamianie naszych ambasad, konsulatów i konsulów honorowych o pomówieniach naruszających dobre imię Polski.

Apeluję o organizowanie seminariów, wystaw, spotkań, wysyłanie listów, o podejmowanie działań, których celem będzie skuteczne upominanie się o prawdę historyczną. Proszę także o wykorzystanie swoich partnerskich, dobrych, nawiązywanych przez całe lata współpracy kontaktów z przedstawicielami Państwa władz krajowych, władz samorządowych, organizacji społecznych, w tym również reprezentujących inne mniejszości narodowe, do propagowania rzetelnej wiedzy o Polsce i Polakach. Moje wielostronne kontakty międzynarodowe uświadamiają mi za każdym razem, że mamy za granicą wielu sprawdzonych przyjaciół, gotowych na podjęcie z Polską partnerskiego dialogu i włączenie się w dzieło obrony dobrego imienia naszej Ojczyzny. Wszyscy Polacy mogą i powinni być ambasadorami polskości. Jestem przekonany, że podjęte w takiej intencji działania przyniosą w nieodległej perspektywie wymierne, pozytywne skutki, zarówno dla Polski, jak i dla całej wspólnoty Polaków mieszkających w różnych zakątkach świata.

Wierzę, że Państwa działania będą skutecznym narzędziem w walce o dobre imię Polski i Polaków.

Z poważaniem,

Stanisław Karczewski

Oświadczenie EUWP ws. burzy wokół ustawy o IPN

Europejska Unia Wspólnot Polonijnych, której członkiem jest Związek Polaków na Białorusi, w dniu 4 lutego wydała Oświadczenie w sprawie sytuacji, powstałej po uchwaleniu nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.



Chodzi o nowelizację ustawy o IPN, która wprowadza kary grzywny lub więzienia do lat trzech za przypisywanie polskiemu narodowi lub państwu odpowiedzialności m.in. za zbrodnie popełnione przez III Rzeszę Niemiecką, na przykład za używanie w stosunku do nazistowskich obozów zagłady określeń «Polskie obozy zagłady» lub «Polskie obozy śmierci».

W ustawie znalazły się także przepisy, które mają umożliwić wszczynanie postępowań karnych za zaprzeczanie zbrodniom ukraińskich nacjonalistów, także zbrodniom tych ukraińskich formacji, które kolaborowały z III Rzeszą Niemiecką.

W nowelizacji ustawy o IPN zapisano definicję takich zbrodni. Są to «czyny popełnione przez ukraińskich nacjonalistów w latach 1925-1950, polegające na stosowaniu przemocy, terroru lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności». Wskazano również, że taką zbrodnią był udział ukraińskich nacjonalistów w eksterminacji Żydów i popełnione przez nich ludobójstwo na obywatelach II RP na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej.

Nowelizacja ustawy o IPN spowodowała kryzys w stosunkach między Polską, a Izraelem oraz wywołała krytykę ze strony oficjalnego Kijowa.

Do sprawy postanowiła odnieść się Europejska Unia Wspólnot Polonijnych, wydając 4 lutego specjalne Oświadczenie, którego treść publikujemy niżej:

«W imieniu Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, pragniemy z całą stanowczością oświadczyć, że określenie «Polskie obozy zagłady» lub «Polskie obozy śmierci», jest historycznym kłamstwem, zacierającym odpowiedzialność niemieckiego, nazistowskiego systemu, który dokonał haniebnej zbrodni zagłady narodu żydowskiego w obozach zlokalizowanych na terenach okupowanej Polski.

Od wielu lat zwalczamy, wraz z naszymi organizacjami członkowskimi, te pojawiające się w mediach kłamliwe określenia, będące najczęściej brakiem wiedzy historycznej, a czasem dziennikarskim niedbalstwem lub wręcz werbalnym skrótem i niezamierzoną pomyłką.

Polska, była jedną z największych ofiar II Wojny Światowej i niemieckiej okupacji, która w efekcie przyniosła jej dalsze dziesięciolecia komunistycznego uzależnienia i gospodarczej zapaści. Tylko prawda jest dla nas wszystkich ważna, dlatego Polska, podobnie jak inne narody, ma pełne i suwerenne prawo do obrony swego dobrego imienia i walki o prawdę historyczną, niezależnie od tego czy są to chwalebne karty bohaterstwa, czy też ciemne karty ludzkiej niegodziwości.

Pragniemy zaznaczyć, że nie odnosimy się do treści ustawy, jej sformułowań, procesu konsultacji i terminu jej uchwalenia, pozostawiając to kompetentnym prawnikom, historykom, politykom i dyplomatom.

Dobro Polski jest dla nas najwyższą wartością, toteż boleśnie przeżywamy falę emocji i medialną burzę, która zapanowała po uchwaleniu ustawy. Mamy nadzieję, że wszystkie strony podejmujące ten ważny, lecz bolesny temat, dołożą wszelkich starań aby dojść do porozumienia w celu osiągnięcia uniwersalnej prawdy historycznej.»

EUWP


Tańczą Małgorzata Kirgicka i Karolina Wasilewa

Swietłana TIMOSZKO

Talenty muzyczne uczniów PSS

Szkolny przegląd uczniowskich zdolności muzycznych pt. «Mam talent!» odbył się w dniu 25 lutego w Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Grodnie. Na scenie pojawiło się ponad 30 młodych artystów, którzy zademonstrowali swoje zdolności w różnych dziedzinach sztuki muzycznej.

Program występów został podzielony na kategorie wiekowe (6-12 lat, 12-16, od 16 i wyżej) i artystyczne: «Taniec gwiazd», «Jak oni śpiewają» oraz «Gram sam».

W kategorii tanecznej z kompozycją, zawierającą elementy gimnastyki, wystąpiły uczennice Małgorzata Kirgicka i Karolina Wasilewa. Maturzystka Margarita Trubnikowa natomiast, przedstawiła taneczną interpretację wiersza polskiej noblistki Wisławy Szymborskiej «Jestem za blisko…»

Największą pod względem liczby uczestników i najbardziej różnorodną pod względem wykorzystanych instrumentów była kategoria «Gram sam», w której umiejętności gry na akordeonie zademonstrowali uczniowie Lew Antoniak i Sawielij Bułaj, na saksofonie zagrał Arsenij Timoszko, na trąbkach – Jan Michaluk i Denis Grigas (trąbka basowa), na perkusji – Maksym Zubrin, a na skrzypcach – Anna Dziwniel. Aż pięcioro uczestników kategorii «Gram sam» zademonstrowało publiczności umiejętności gry na gitarze. Byli to: Agnieszka Komincz, Daria Chocha, Paweł Komanowski, Robert Łukoszko i Jarosław Butkiewicz. Tyle samo – pięć – okazało się wśród uczennic PSS przy ZPB w Grodnie pianistek: Anita Roszczewska, Nadzieja Jankowska, Anna Dziwniel, Ilona Wnuczko, Anna Zimnicka.

Wokalne talenty w kategorii «Jak oni śpiewają» zademonstrowali, wykonując piosenki w językach polskim i angielskim, uczniowie: Maksym Krawczyk, Anastazja Wojciechowicz, Patrycja Karpowicz, Marina Biekisz, Angelina Łukaszewicz, Agnieszka Komincz, Lina Zub i Anna Łoban.

Wszyscy uczestnicy przeglądu «Mam talent!» otrzymali od jego organizatorów – wiceprezes ZPB ds. Kultury Renaty Dziemiańczuk i nauczycielki Swietłany Timoszko – pamiątkowe dyplomy i usłyszeli słowa wdzięczności za chęć zademonstrowania zdolności artystycznych.

Swietłana Timoszko

Młodzież z Brześcia z nagrodami konkursu

Pięć cennych nagród z piętnastu, rozgrywanych w Konkursie fotograficznym pt. «Historyczne widoki Napoleona Ordy – wczoraj i dziś» przeprowadzonym przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie», zdobyli uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki w Brześciu i Ośrodka Nauczania Języka Polskiego w Peliszczach. Jeszcze kilku uczestników z Białorusi otrzymało wyróżnienia, dyplomy i nagrody książkowe.

Konkurs został przeprowadzony w drugiej połowie 2017 roku i był skierowany do dzieci i młodzieży polskiej na Białorusi, Ukrainie, Litwie i Łotwie.

Ogółem na konkurs wpłynęło 158 prac. Z Białorusi udział w konkursie brali m.in. uczniowie działających przy ZPB: Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki w Brześciu oraz Ośrodka Nauczania Języka Polskiego w Peliszczach. Oba ośrodki mogą się pochwalić tym, że prace ich wychowanków zostały odznaczone premiowanymi miejscami przez jury konkursu.

Oto nazwiska laureatów z Białorusi:

I miejsce (z dwóch przyznanych) i nagroda w postaci aparatu fotograficznego za pracę «Pałac Sapiehów w Różanie» – Daria Korneluk (PSS im. I. Domeyki); II miejsce (z trzech przyznanych) i nagroda w postaci tabletu oraz albumu za pracę «Chwała na wysokości, a pokój na ziemi» – Dominika Pilipczuk (PSS im. I. Domeyki); III miejsce (z trzech przyznanych) i nagrody w postaci tabletów – Dominika Pilipczuk (PSS im. I. Domeyki) za pracę «Jesienne spojrzenie. Dworek Mickiewiczów» oraz Karolina Mickiewicz (Ośrodek Nauczania Języka Polskiego w Peliszczach) za pracę «Wieża w Kamieńcu».

Poza tym jury nagrodziło albumami siedmiu zdobywców IV miejsc, w tym Aleksandrę Igumnową (PSS im. I. Domeyki) za pracę «Pałac Pusłowskich».

Uczestnicy konkursu z Białorusi znaleźli się także wśród trzydziestu wyróżnionych i nagrodzonych dyplomami oraz książkami o tematyce fotograficznej. Są to: Alina Lewkowicz (Brześć) za pracę «Góra zamkowa w Nowogródku»; Helena Lickiewicz (Prużana) za pracę «Pałac Szwykowskich»; Marina Gołod (Peliszcze) za pracę «Mereczowszczyzna»; Karolina Mickiewicz (Peliszcze) za pracę «Grób Franciszka Karpińskiego».

Laureaci konkursu mogli wykonać swoje prace konkursowe dzięki wsparciu Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZPB, który organizował dla nich wyjazdy plenerowo-fotograficzne do zabytkowych miejsc na terenie Białorusi, utrwalonych na rysunkach Napoleona Ordy. W trakcie tych wypraw uczniowie zwiedzili w obwodach brzeskim i grodzieńskim następujące miejscowości: Iszkołdź, Zaosie, Nowogródek, Słonim, Różana, Kosów, Łyskowo, Prużana i Kamieniec.

Gratulujemy laureatom!

Polesie.org

Wygrana uczennicy PSS im. I. Domeyki

Katarzyna Birukowa z działającej przy Związku Polaków na Białorusi Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki w Brześciu zdobyła II miejsce w IX Międzynarodowym Konkursie Artystycznym im. Włodzimierza Pietrzaka pt. «Całej ziemi jednym objąć nie można uściskiem».

Tematami IX edycji konkursu było 100-lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości, a także Polska wielu kultur.

Uczniowie PSS im. I. Domeyki w Brześciu po raz pierwszy wzięli udział w Międzynarodowym Konkursie Artystycznym im. Włodzimierza Pietrzaka i debiut ten okazał się udany, gdyż uczennica szkoły Katarzyna Birukowa ze swoją pracą plastyczną zdobyła w konkursie drugie miejsce.

Uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom i laureatom konkursu jest zaplanowana na 3 marca. A wśród nagród przygotowanych przez organizatorów konkursu znajdą się: tablety, monety kolekcjonerskie, nagrody książkowe, banknoty kolekcjonerskie, aparaty fotograficzne, srebrne monety kolekcjonerskie, pobyty weekendowe z wyżywieniem w pięknych zakątkach Polski oraz pobyt w Belgii.


polesie.org

Praca plastyczna Katarzyny Birukowej – zdobywczyni II miejsca w konkursie

Międzynarodowy Konkurs Artystyczny im. Włodzimierza Pietrzaka jest organizowany przez Katolickie Stowarzyszenie «Civitas Christiana» w Turku, a jego IX edycję honorowym patronatem objęli: Ryszard Czarnecki, wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego, J.E. Arcybiskup Wojciech Polak, Metropolita Gnieźnieński i Prymas Polski, J.E Arcybiskup Stanisław Gadecki, Metropolita Poznański, J.E Biskup Wiesław Alojzy Mering, Ordynariusz Włocławski, J.E. Biskup Józef Guzdek, Biskup Polowy Wojska Polskiego oraz J. E. Biskup Michał Janocha, Biskup Pomocniczy Archidiecezji Warszawskiej.

Polesie.org


Lucyna SAMUJŁOWA

Wyjazdowa lekcja historii

Czterdziestoosobowa grupa uczniów i nauczycieli Polskiej Szkoły Społecznej przy Związku Polaków na Białorusi w Grodnie 28 stycznia odbyła wyjazdową lekcję historii, odwiedzając Mir i Nieśwież.

Podczas wyprawy, którą poprowadził znany grodzieński krajoznawca i historyk Edward Dmuchowski, uczniowie PSS przy ZPB w Grodnie zwiedzili obiekty, wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO – Zamek w Mirze oraz Pałac Radziwiłłów w Nieświeżu.

Dzieje książęcego rodu Radziwiłłów najbardziej zainteresowały uczestników wycieczki, której celem było zapoznanie uczniów szkoły z zabytkami historii, kultury i architektury, stanowiącymi wspólne dziedzictwo narodów polskiego i białoruskiego oraz całej ludzkości.

Wyjazdowa lekcja historii uczniów PSS przy ZPB w Grodnie w Mirze i Nieświeżu została dofinansowana przez Związek Polaków na Białorusi.

Lucyna Samujłowa

Zebranie Stowarzyszenia Nauczycieli

Zmiany w Zarządzie działającego przy Związku Polaków na Białorusi Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich, rozdanie certyfikatów ukończenia szkoleń metodycznych, wręczenie upominków dla nauczycieli języka polskiego i wręczenie cennych nagród zwycięzcom zeszłorocznego konkursu «Mistrz Ortografii» oraz pierwsze w tym roku warsztaty metodyczne – wszystko to znalazło się w porządku dziennym pierwszego w tym roku posiedzenia działającej przy ZPB nauczycielskiej organizacji, której członkowie zebrali się w Grodnie 4 lutego.


Władze Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich przy ZPB: prezes Andżelika Borys i wiceprezes Anastazja Tkaczowa

Iness TODRYK-PISALNIK


Prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska poprowadziła pierwsze w tym roku szkolenie metodyczne dla nauczycieli języka polskiego na Białorusi

Iness TODRYK-PISALNIK

Zebranie poprowadziła prezes ZPB Andżelika Borys, będąca półtora roku temu inicjatorką utworzenia Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich przy ZPB i jego przewodniczącą. Na początku zebrania Andżelika Borys zaproponowała swoim koleżankom i kolegom ze Stowarzyszenia wybrać wiceprezesa ich organizacji. Piastowanie tej funkcji prezes Borys zaproponowała jednej z najbardziej aktywnych działaczek Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich – nauczycielce języka polskiego w Szkole Średniej nr 2 w Mohylewie Anastazji Tkaczowej. Propozycja ta spotkała się z powszechną aprobatą zgromadzonych na sali pedagogów, których w liczbie około stu osób przybyli do Grodna z różnych zakątków Białorusi. Anastazja Tkaczowa została wybrana na stanowisko wiceprezesa Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich przy ZPB poprzez aklamację.

Kolejnym punktem porządku dziennego zebrania było wręczenie nauczycielom Certyfikatów ukończenia kursu szkoleń metodycznych dla nauczycieli języka polskiego na Białorusi. Szkolenia te odbywały się przy wsparciu Ministerstwa Edukacji RP oraz Fundacji «Wolność i Demokracja» w ciągu minionego roku i były sztandarowym zadaniem, realizowanym przez Stowarzyszenie, którego celem jest doskonalenie umiejętności nauczycieli języka polskiego, uczących polską młodzież i dzieci mowy ojczystej w różnych formach i w różnych ośrodkach edukacyjnych na Białorusi.

Poza szkoleniami Stowarzyszenie Nauczycieli Polskich przy ZPB zorganizowało w minionym roku dla swoich członków wizytę studyjną w Brukseli, a rok wcześniej, dzięki staraniom swojej przewodniczącej, nauczyciele odwiedzili warszawskie szkoły i byli przyjmowani w Pałacu Prezydenckim.

– Mamy jeszcze do uregulowania kwestię nagród dla zwycięzców zeszłorocznego konkursu «Mistrz Ortografii» – ogłosiła Andżelika Borys, tłumacząc, iż z przyczyn obiektywnych zwycięzcy konkursu nie otrzymali zapowiadaną Nagrodę Główną w postaci wyjazdu na wczasy nad morze do Chorwacji.

W charakterze zadośćuczynienia za niezrealizowany wyjazd nad morze Andżelika Borys postanowiła wynagrodzić «Mistrzów Ortografii-2017» cennymi nagrodami w postaci przenośnych komputerów (laptopów), które zostały przekazane na ręce pedagogów grodnianki Agnieszki Komincz, Bożeny Worono z Lidy i Julii Głuchowej z Mińska. Osobiście po odbiór zasłużonych nagród zgłosili się «Mistrzowie Ortografii-2017» z Polskiej Szkoły w Grodnie – Edyta Soroka i Herman Pańkow. Dzień wcześniej laptop za zwycięstwo w konkursie «Mistrz Ortografii-2017» Andżelika Borys osobiście wręczyła, podczas studniówki w baranowickiej Społecznej Szkole Polskiej im. Tadeusza Rejtana, tamtejszej laureatce Ulianie Chancewicz.

Powitać nauczycieli języka polskiego, którzy przyjechali do Grodna z całej Białorusi, przybył na zebranie Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek z małżonką. Dziękując pedagogom za ich pracę dyplomata wręczył nauczycielom prezenty i wyraził nadzieję, że w roku 100-lecia Niepodległości Polski ich wkład w patriotyczne wychowanie młodych Polaków na Białorusi zostanie docenione szczególnie.

Ostatnim punktem porządku dziennego pierwszego w tym roku zebrania członków Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich przy ZPB stała się inauguracja tegorocznego cyklu szkoleń metodycznych dla nauczycieli.

Tematem pierwszego zajęcia stała się polska poezja współczesna, o której z nauczycielami rozmawiała prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska.

Iness Todryk-Pisalnik

Obchody 78. rocznicy masowej deportacji

Ciąg dalszy ze str. 1.

Po zakończeniu Akademii do zgromadzonych na sali Sybiraków przemówili goście uroczystości.

Charge d'affaires a.i. Ambasady RP w Mińsku, radca Michał Chabros zauważył, że w 78. rocznicę pierwszej deportacji Polaków w głąb Rosji, pozostało wśród nas, niestety, niewielu już świadków tych tragicznych wydarzeń. – Tym większa odpowiedzialność za pielęgnowanie pamięci o tej tragedii spoczywa na nas – mówił dyplomata, dziękując artystom, za to, że w sposób niezwykle wymowny, poprzez śpiew i recytowanie poezji, zmusili obecnych na uroczystości do refleksji. – Przed podjęciem pracy na Białorusi, przez pięć lat pracowałem w Kazachstanie, do którego Polaków przywożono i wyładowywano prosto w stepie, w którym nie było żadnych warunków do życia. Dzięki tym, którzy przeżyli to wypróbowanie, zachowali tożsamość i dali świadectwo, my, współcześni, możemy przekazywać to świadectwo kolejnym pokoleniom – mówił radca, dziękując obecnym na sali działaczom ZPB i Stowarzyszeniu Polaków – Ofiar Represji Politycznych, dzięki którym pamięć o tragicznych wydarzeniach sprzed 78. lat jest żywa wśród kolejnych pokoleń kresowych Polaków.

O potrzebie pielęgnowania pamięci o tym, jak obłędne ideologie niszczyły losy niewinnych ludzi i o niedopuszczenia do tego, aby tragedia się powtórzyła, mówił konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek.

Ksiądz Ryszard Umański, proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej w Częstochowie, zwracając się do Sybiraków i członków ich rodzin wyraźnie wzruszony mówił, że ma po prostu chęć ich wszystkich ucałować i podziękować za ich odwagę, wierność Bożym przykazaniom oraz miłość do Ojczyzny.


Podczas Mszy św. w grodzieńskiej katedrze

Iness TODRYK-PISALNIK


Sybiraczki z Lidy i Grodna

Iness TODRYK-PISALNIK


Śpiewa młodzież szkolna z Oddziału ZPB w Lidzie

Iness TODRYK-PISALNIK


Hymn Sybiraków śpiewa Zenon Bieńko

Iness TODRYK-PISALNIK

Do słów Chrystusa o tym, że można zabić ciało, ale nie duszę, nawiązał w swoim przemówieniu ksiądz Aleksander Szemet. – Wy jesteście dowodem zwycięstwa polskiej duszy nad śmiercią, którą Polakom szykowali oprawcy – mówił duchowny.

W imieniu środowiska Sybiraków wszystkim uczestnikom rocznicowych uroczystości podziękowała prezes Oddziału Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Politycznych w Lidzie Helena Giebień, a prezes Stowarzyszenia Halina Jakołcewicz zarecytowała ułożony przez siebie wiersz o tragicznych losach Polaków Grodzieńszczyzny.

Po uroczystym spotkaniu, już pod nieobecność gości, Sybiracy przeprowadzili zebranie członków Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Polityczny przy ZPB. Zebranie postanowiło nadać Halinie Jakołcewicz godność Honorowego Prezesa Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Politycznych, a kierowanie Stowarzyszeniem powierzyło doświadczonej działaczce Halinie Niekrasowej.

Andrzej Pisalnik

«Radio Rejtanówka» nadało audycję w Baranowiczach

Ciąg dalszy ze str. 1.

Uroczystość rozpoczęła się tradycyjnym polonezem w wykonaniu maturzystów, którzy w drugiej odsłonie tańca zaprosili do niego gości honorowych szkolnego święta.

Po polonezie rozpoczęła się «audycja» w rozgłośni «Radio Rejtanówka», nawiązująca nazwą do imienia patrona szkoły i symbolizująca, jak informowały materiały promocyjne radia, rocznik, który przekroczył progi Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Rejtana w Baranowiczach w 2007 roku.

Na zawartość przedstawionej publiczności «audycji» złożył się niezwykle bogaty i różnorodny gatunkowo program artystyczny – z tańcami, etiudami taneczno-gimnastycznymi, elementami inscenizacji aktorskiej, grą na instrumentach muzycznych i, oczywiście, śpiewem zarówno solowym, jak i zespołowym w wykonaniu maturzystów i ich rodziców.

Maturzyści ujawnili przed publicznością najzabawniejsze i najbardziej kuriozalne fragmenty swoich szkolnych wypracowań, pokazali zdjęcia ze szkolnych imprez oraz podróży po Białorusi i Polsce.

Nie zabrakło podczas koncertu występów wzruszających, m.in. piosenki, zaśpiewanej z dedykacją dla matek tegorocznych maturzystów. Ich rodzice odwdzięczyli się z kolei wykonaniem napisanej specjalnie na studniówkę piosenki, w której prosili swoje dzieci, aby nie lękali się przed realizowaniem marzeń i wiedzieli, że w osobach rodziców mają wiernych przyjaciół, którzy przyjdą z pomocą w każdej skomplikowanej sytuacji życiowej.

Po zakończeniu świątecznej «audycji» w «Radiu Rejtanówka» głos zabrali goście studniówki. Charge d'affaires a.i. Ambasady RP w Mińsku, radca Michał Chabros, dziękując maturzystom za wspaniałe występy sięgnął po slang młodzieżowy i podsumował to, co zobaczył, wyrazem SZACUN! Dyplomata zapewnił uczniów i nauczycieli Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Rejtana, że w przyszłości, podobnie jak w latach poprzednich, dyplomacja polska będzie wspierała placówkę edukacyjną w Baranowiczach, gdyż «tutaj szczególnie dobrze widać, iż nasza pomoc trafia na bardzo dobry grunt».

Nie szczędził komplementów pod adresem uczestników i organizatorów studniówki konsul generalny RP w Brześciu Piotr Kozakiewicz. Życząc maturzystom sukcesów w dorosłym życiu, szef polskiej placówki konsularnej w Brześciu prosił, aby nie lekceważyli możliwości robienia kariery artystycznej, do której predyspozycje wielu maturzystów zademonstrowało w trakcie studniówkowego koncertu. – Pamiętajmy o chłopcu z Wasiliszek, który podbił całą Polskę i nie było mu równych – przypomniał konsul Kozakiewicz, nawiązując do sukcesu, który odniósł urodzony na Białorusi wybitny polski artysta Czesław Niemen (Wydrzycki).

Sukcesów podczas egzaminów na studia do Polski życzyła baranowickim maturzystom prezes ZPB Andżelika Borys. Dziękowała ona także ich rodzicom i nauczycielom za to, że wychowali w polskim duchu i tradycji przedstawicieli kolejnego pokolenia baranowickiej młodzieży. Andżelika Borys wykorzystała swoją obecność na studniówce w Baranowiczach, aby wręczyć laptop, jako nagrodę za zwycięstwo w zeszłorocznym konkursie «Mistrz Ortografii», organizowanym przez ZPB, uczennicy Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Rejtana w Baranowiczach Ulianie Hancewicz.



Iness TODRYK-PISALNIK



Iness TODRYK-PISALNIK



Iness TODRYK-PISALNIK



Iness TODRYK-PISALNIK



Iness TODRYK-PISALNIK



Iness TODRYK-PISALNIK



Iness TODRYK-PISALNIK



Iness TODRYK-PISALNIK

Z darami dla maturzystów i nauczycieli Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Rejtana w Baranowiczach przybyła także delegacja Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Siedlcach. – Przyjeżdżamy tutaj jak do swojego własnego domu, a więc nie możemy przybywać z pustymi rękami – mówił szef siedleckiej delegacji Jacek Grabiński, inicjując obdarowywanie prezentami maturzystów i nauczycieli, w tym obecną na studniówce założycielkę Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Rejtana w Baranowiczach – Panią Dyrektor Elżbietę Dołęgę-Wrzosek.

Wspomnieniami ze wspólnych wypraw w polskie Tatry i z pielgrzymek, wspólnie odbytych z tegorocznymi maturzystami Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Rejtana w Baranowiczach, podzielił się przed publicznością kapelan szkolnej młodzieży ks. Paweł Rudźman.

Po wystąpieniach gości studniówki na salę został uroczyście wprowadzony świąteczny tort, po spróbowaniu którego przez gości i licznie przybyłych na studniówkę rodziców, prawo pozostania na sali, w której zaczynała się dyskoteka, przysługiwało już tylko maturzystom.

Andrzej Pisalnik


facebook.com

Studniówka w PSS przy ZPB w Grodnie

Polonezem, koncertem i zabawą do białego rana zainaugurowali 10 lutego odliczanie stu dni do egzaminów maturalnych uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej przy Związku Polaków na Białorusi w Grodnie.

Zaproszenie maturzystów przyjęli liczni goście, wśród których się znaleźli: członkowie Zarządu Głównego ZPB na czele z Andżeliką Borys, charge d'affaires a.i. Ambasady RP w Mińsku, radca Michał Chabros z małżonką, delegacja Konsulatu Generalnego RP w Grodnie na czele z konsulem Janem Demczukiem, któremu towarzyszyły konsul Marzena Demczuk i konsul Monika Hoffa z małżonkiem.

Bal studniówkowy rozpoczęto tradycyjnym polonezem, po którym maturzyści zaprezentowali gościom krótki program teatralno-estradowy, w którym zabrzmiały piosenki i skecze, nawiązujące tematyką do problematyki, zrozumiałej mieszkańcom i miłośnikom Grodna, na przykład żartobliwa przeróbka piosenki «Gęsi za wodą» autorstwa Wiktora Szałkiewicza ze słowami o poruczniku, który pomylił kąpiącą się «z tamtej strony Niemna» wronę ze swoją żoną, czy skecz pt. «Eliza bez wizy» poświęcony problematyce podróżowania rodaków z Polski do Grodna w ramach 5-dniowego pobytu w strefie bezwizowej i masowej migracji do Polski Polaków z Grodzieńszczyzny.

Koncert maturzystów PSS przy ZPB w Grodnie wsparła Szkoła Społeczna, działająca przy Oddziale ZPB w Lidzie, oddelegowując na studniówkę do Grodna dwie pary taneczne.

Goście studniówki życzyli wchodzącej w dorosłe życie młodzieży powodzenia na egzaminach maturalnych oraz dostania się na wymarzone studia. – Niezależnie od tego, czy będą to studia w Polsce, czy tutaj, na Białorusi, możecie być pewni, że jako Związek Polaków będziemy was wspierać – mówiła do maturzystów prezes ZPB Andżelika Borys. Deklarację wsparcia dla studiującej młodzieży polskiej, która zasili środowisko polskiej inteligencji na Białorusi, złożył także radca Michał Chabros, charge d'affaires a.i. Ambasady RP w Mińsku.

W tym roku do klas maturalnych w Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Grodnie uczęszcza około 70 uczniów. Większość z nich po zdaniu egzaminu dojrzałości będzie próbowała dostać się na studia do Polski.

Iness Todryk-Pisalnik


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK

Przemawia charge d'affaires a.i. Ambasady RP w Mińsku, radca Michał Chabros



minsk.msz.gov.pl

Studiuj w Polsce!

Reprezentanci kilkunastu polskich uczelni wyższych prezentowały swoją ofertę dla studentów białoruskich podczas Targów Edukacja i Kariera 2018, które odbywały się w Mińsku w dniach 15-17 lutego.

Z polskimi wystawcami spotkał się 15 lutego chargé d'affaires a.i. Ambasady RP w Mińsku, radca Michał Chabros. – Jest mi niezwykle miło, że po raz kolejny polskie uczelnie prezentują swoją ofertę na Białorusi – stwierdził. – W Polsce studiuje już ponad 5 tys. studentów z Białorusi, co świadczy o tym, że nasza oferta jest dla nich ciekawa i atrakcyjna. Serdecznie zachęcam do podjęcia studiów w Polsce, bo nasze uczelnie gwarantują dobrą jakość nauczania w rozsądnej cenie.

Na targach pracowało wspólne stoisko programu Study in Poland, które prezentowało ofertę ponad 50 uczelni państwowych i prywatnych. Przedstawiciele 12 uczelni uczestniczących w programie przyjechali do Mińska osobiście, by zachęcać studentów z Białorusi do podjęcia studiów w ich murach. Ponadto na targach było kilka stoisk uczelni prywatnych jak Społeczna Akademia Nauk, czy wspierane przez władze lokalne stoisko Study in Wrocław, prezentujące ofertę uczelni wyższych ze stolicy Dolnego Śląska.

– Pod względem liczby studentów z zagranicy w Polsce wciąż najbardziej liczną grupą są Ukraińcy (ponad 35 tys.), ale liczba studentów z Białorusi wzrosła od zeszłego roku z 4615 do 5119 co nas bardzo cieszy – mówiła Julia Łysik z Fundacji Perspektywy, która jest operatorem programu Study in Poland oraz organizatorem stoiska w Mińsku. – Nasza uczelnia ma w tej chwili około 50 studentów z Białorusi i ponad 700 z Ukrainy, ale widzimy pozytywną dynamikę związaną z Białorusią – stwierdził dr Wojciech Słomka, pełnomocnik rektora Społecznej Akademii Nauk ds. studentów zagranicznych. Oddzielne stoisko na targach miała także Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej. – Promujemy się w Mińsku z partnerską uczelnią Collegium da Vinci. Jestem przekonany, że to przyniesie efekt – mówił Michał Kaczmarek z SWPS.

Więcej informacji o studiach w Polsce:

www.studyinpoland.pl
www.study-gdansk.com
www.study.lublin.eu
www.studyinwarsaw.pl
www.study-in-wroclaw.pl

minsk.msz.gov.pl

UWAGA! Wyjaśnienia do Regulaminu Programu stypendialnego

W związku z pojawiającymi się pytaniami odnośnie procedury naboru do Programu stypendialnego, uprzejmie wyjaśniamy, co następuje:

1. W przypadku osób, które złożyły wnioski o wydanie Karty Polaka, ale nie zdążą do 31 marca odebrać dokumentu, dopuszcza się na etapie oceny formalnej przedstawienie skanu poświadczenia złożenia wniosku o Kartę Polaka.

2. Za potwierdzenie polskiego pochodzenia uważa się również akt (świadectwo) urodzenia, w którym wpisana jest narodowość polska rodzica/ rodziców.

3. Osoby, które zamierzają ubiegać się o przyjęcie na kierunki geofizyka, geografia, geologia, mogą wybrać dwa przedmioty egzaminacyjne z następujących trzech: matematyka, fizyka, geografia.

4. W krajach, w których nie istnieje instytucja tłumacza przysięgłego, na etapie oceny formalnej dopuszcza się tłumaczenia świadectw i dokumentów wykonane przez nauczyciela języka polskiego lub tłumacza zwykłego i poświadczone pieczęcią polskiej szkoły w kraju zamieszkania kandydata.

5. Osoby, które nie posiadają jeszcze paszportu mogą załączyć skan innego dokumentu tożsamości ze zdjęciem.

Przypominamy, że wniosek w systemie powinien być złożony w języku polskim (alfabetem łacińskim!). Wnioski wypełnione innym alfabetem zostaną odrzucone na etapie oceny formalnej.

minsk.msz.gov.pl

ADAM BAŁDYCH SEXTET w Mińsku

Koncert jednego z najlepszych jazzmanów współczesności Adama Bałdycha i towarzyszącego mu zespołu wybitnych instrumentalistów odbył się 7 lutego w Mińsku – w sali koncertowej Białoruskiej Filharmonii Państwowej.


Polina JUCKIEWICZ

ADAM BAŁDYCH SEXTET na scenie Białoruskiej Filharmonii Państwowej

Wydarzenie odbyło się dzięki zaangażowaniu Ambasady RP i Instytutu Polskiego w Mińsku, które w porozumieniu z Białoruską Filharmonią Państwową zaprosiły wybitnego jazzmana z jego najnowszym projektem do białoruskiej stolicy.

W projekt jazzowy, noszący nazwę ADAM BAŁDYCH SEXTET, oprócz światowej sławy skrzypka jazzowego, gwiazdy i kierownika zespołu Adama Bałdycha zaangażowani są wybitni instrumentaliści: Krzysztof Dys – jeden z najbardziej oryginalnych pianistów w polskim jazzie, wirtuoz kontrabasu Michał Barański, saksofonista i kompozytor Maciej Kociński, objawienie młodego pokolenia polskich gitarzystów jazzowych Szymon Mika oraz znakomity perkusista jazzowy Dawid Fortuna.

Zaangażowani w projekt muzycy reprezentują nieco odmienne muzyczne światy. Każdy wnosi do projektu własny doskonale rozpoznawalny język muzyczny. Połączenie fascynacji muzyków m.in. współczesnym jazzem, muzyką nową oraz współczesnym indie-rockiem powoduje, że efekt ich zetknięcia jest intrygujący, wręcz – wybuchowy, a muzyka, którą tworzą, jeszcze mocniej eksponuje rozpoznawalne brzmienie Bałdycha, już nie tylko jako skrzypka, lecz także jako kompozytora, twórcy tej «wybuchowej» mieszanki muzycznej.

W jednym z wywiadów Adam Bałdych powiedział: «Moja nowa muzyka napisana i zaaranżowana została z myślą o konkretnych muzykach, których chciałem mieć w składzie. Sextet niesie nową energię, świeżość i chęć eksperymentowania. To nowy etap mojej twórczości w towarzystwie wyśmienitych polskich artystów i wyjątkowych osobowości. Jeśli miałbym wskazać jedno słowo, które określa nasze poszukiwania – powiedziałbym – głębia».

W świecie muzycznym Adam Bałdych postrzegany jest przede wszystkim jako wirtuoza skrzypiec. Pomimo młodego wieku, wyznacza nowe kierunki dla skrzypiec jazzowych, przełamuje wszystkie stereotypy na temat skrzypiec. Artysta oprócz niesamowitej wirtuozerii ceniony jest za oryginalne brzmienie i kompozycje. Adam Bałdych świadomie nawiązuje do polskiej tradycji i zaciera granice między muzyką poważną i jazzową. Jest wielkim entuzjastą techniki pizzicatto, dzięki temu jego instrument brzmi nie tylko jak skrzypce, ale czasem jak gitara a nawet harfa. To zaskakuje i fascynuje.

Muzyk od dziecka dużo koncertował z wybitnymi muzykami polskimi i amerykańskimi. Grał w Polsce, Niemczech, Serbii, Indonezji, Węgrzech, Hiszpanii, Francji, Anglii i USA.

Jest absolwentem Akademii Muzycznej w Katowicach. Ma kontrakt z prestiżową niemiecką wytwórnią fonograficzną ACT MUSIC, w której w 2012 roku wydał premierowy album «Imaginary Room», potem ukazały się trzy kolejne albumy autorskie: «The New Tradition», Adam Bałdych & Helge Lien Trio «Bridges» oraz ostatni – «Brothers», wydany w sierpniu 2017 roku.

W 2016 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda odznaczył Adama Bałdycha «Złotym Krzyżem Zasługi». Muzyk ma także przyznawany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP tytuł «Zasłużony dla Kultury Polskiej».

Po koncercie w sali koncertowej Białoruskiej Filharmonii Państwowej Adam Bałdych zgodził się odpowiedzieć na pytania naszej korespondentki.

Czy był to pierwszy Pana koncert na Białorusi?

– Nie. Na zaproszenie Instytutu Polskiego w Mińsku grałem w białoruskiej stolicy ponad pięć lat temu. Mogę więc powiedzieć, że ponownie przyprowadziła mnie tutaj nostalgia za niezwykle wdzięczną publicznością, za atmosferą tej sceny.

I jakie ma Pan wrażenia po drugim koncercie?

– Od razu rzuciło mi się w oczy, że tym razem na koncert przyszło więcej ludzi, niż poprzednio. Podobnie, jak poprzednio – również tym razem doskonale czułem dźwięk, reakcję i energię sali.

Pan jest bardzo młodym artystą i być może Pan wie, że Pana rówieśnicy, odnoszący sukcesy na scenie międzynarodowej i koncertujący po świecie, często niechętnie przyznają się, że pochodzą z Polski i są Polakami. Jak to wygląda w Pana przypadku?

– Podróżując po świecie zrozumiałem, że jeśli chcę wnieść coś do kultury europejskiej, czy światowej, to muszę zachować świadomość tego skąd pochodzę. Czuje się dobrze ze swoją polskością i uważam za naturalną potrzebę jej pielęgnowania, będąc muzykiem. Tym bardziej, że jazz – muzyka, którą gram – jest muzyką dialogu, a więc w niej każdy, również polski, głos się liczy i ją wzbogaca.

Urodził się Pan w Gorzowie Wielkopolskim, na tzw. «ziemiach odzyskanych», na które po wojnie przesiedliło się w ramach repatriacji wielu Polaków z Kresów Wschodnich. Czy zetknął się Pan z elementami kultury kresowej, które na pewno przewędrowały wraz z repatriantami z Kresów Wschodnich do Pana rodzinnego miasta?

– Nie tylko się zetknąłem z kulturą kresową, lecz w pewnym sensie wchłonąłem ją z mlekiem matki. Rzecz w tym, że rodzina mojej mamy pochodzi z Polesia. Nazwę «Polesie» nawet dałem jednemu z utworów na mojej płycie «Bridges». Niestety nigdy nie byłem w miejscowości, z której pochodziła rodzina mamy, ale zawsze odczuwałem więź z tą ziemią. Ona mnie inspiruje, co nie znaczy, że ciągle słucham muzyki tej ziemi. Raczej poszukuję jej w swojej duszy i próbuję interpretować tak jak mi dusza podpowiada.

Dziękuję za rozmowę.

Polina Juckiewicz z Mińska

Zapusty w Smorgoniach

Wizyty Pana Zapusta doczekali się gromadzący się na spotkaniu zapustowym członkowie Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Smorgoniach.


Tatiana KLESZCZONOK

Zgodnie z tradycją gość chciał się upewnić, czy smorgońscy Polacy dobrze się wybawili przed nadejściem Wielkiego Postu. Podejrzewając, że gospodarze przyjęcia nie wiedzą czym jest prawdziwa zabawa karnawałowa, Pan Zapust przybył z postnym śledziem na talerzu i w podłym nastroju. Tym sposobem sugerował, że smorgońscy Polacy tak właśnie wyobrażają sobie dania, spożywane w okresie karnawału.

Jakże mile Pan Zapust był zaskoczony, kiedy zobaczył stół, zastawiony pysznymi wypiekami i innymi tłustymi potrawami. Wciąż wątpiący w to, że zastane przez niego towarzystwo potrafi się weselić i bawić, Pan Zapust zmusił biesiadników do śpiewania zadziornych piosenek, recytowania wesołych wierszyków i skocznych tańców. Tych, którzy nie potrafili rozbawić Pana Zapusta, wysoki gość zmusił do nauki śpiewu i tańca.

Na szczęście w Oddziale ZPB w Smorgoniach są ludzie, którzy potrafili szybko zorganizować zajęcia wokalne i taneczne. Pod kierownictwem niezastąpionych państwa Inny i Czesława Żychów uczestnicy spotkania szybko nauczyli się nieznanych im dotąd piosenek góralskich i kresowych, akurat takich, które budzą nieodpartą chęć do puszczenia się w pląs.

Najładniej wychodziły biesiadnikom jednak znane im już wcześniej polskie przeboje, m.in. «Polskie kwiaty» i «Cicha woda».

Pod czujnym okiem Pana Zapusta zabawa rozkręciła się na dobre.

Rozumiejąc, że w tańcach i śpiewach jej uczestnicy spalą bardzo dużo kalorii Pan Zapust pozwolił uzupełnić pokłady energii w organizmach biesiadników poprzez spożywanie tłustych i słodkich potraw, których nie brakowało na zapustowym stole, przy którym towarzystwo śpiewało i biesiadowało do późnych godzin wieczornych.

Tatiana Kleszczonok ze Smorgoni

Tłusty Czwartek w oddziałach ZPB

Proponujemy Państwu krótkie streszczenia ze spotkań z okazji Tłustego Czwartku w Mińsku, Lidzie i Grodnie.

Mińsk

W ostatni przed Wielkim Postem czwartek działacze Oddziału ZPB w Mińsku spotkali się na wspólnym biesiadowaniu. Spotkanie zainaugurował koncert, w którym wystąpili: Uljana Pawłowicz, zespół «Tęcza», zespół «Jaworyna», Wiktor Achramowicz i inni.

Po koncercie, zgodnie z tradycją, uczestnicy spotkania objadali się pączkami i innymi, przygotowanymi na tę okazję, słodyczami.

Lida

Koncert w wykonaniu młodzieży maturalnej, uczącej się języka polskiego i harcerzy, zainaugurował spotkanie tłustoczwartkowe Oddziału ZPB w Lidzie.

Po koncercie harcerze i młodzież porwali uczestników spotkania do wspólnych zabaw. Stracone w zabawach kalorie uczestnicy spotkania uzupełnili ponad miarę częstując się pączkami i faworkami.

Po objedzeniu się słodyczami organizatorzy ogłosili dyskotekę, podczas której nadmiar otrzymanych kalorii można było spalić w tańcu pod dźwięki polskiej muzyki estradowej.

Grodno

Na Tłusty Czwartek przypadła grodzieńska prezentacja książki Sławomira Kopera «Wpływowe Kobiety Drugiej Rzeczypospolitej», w której udział wzięli działacze Oddziału ZPB w Grodnie, uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie, współpracownicy Konsulatu Generalnego RP w Grodnie i Ambasady RP w Mińsku.

Po zakończeniu prezentacji prezes ZPB Andżelika Borys zaprosiła wszystkich do częstowania się pączkami z okazji Tłustego Czwartku.


Aleksy GIL

Podczas Tłustego Czwartku w Lidzie młodzież częstuje się pączkami i faworkami

Iness Todryk-Pisalnik

«Wpływowe kobiety Drugiej Rzeczypospolitej»

Badając biografię i karierę wybitnego mężczyzny prawie na pewno dostrzeżemy, że kluczowy wpływ na osiągane przez niego sukcesy miała kobieta – mówił 8 lutego w Grodnie podczas prezentacji białoruskiego wydania jednej ze swoich najważniejszych książek «Wpływowe kobiety Drugiej Rzeczypospolitej» polski pisarz, komentator i publicysta Sławomir Koper.

Inicjatorem wydania po białorusku «Wpływowych kobiet Drugiej Rzeczypospolitej» Sławomira Kopera była Ambasada RP w Mińsku, gdzie 7 lutego odbyła się prezentacja książki.

Do Grodna znany i ceniony w Polsce popularyzator historii przyjechał na zaproszenie Konsulatu Generalnego RP w Grodnie i Związku Polaków na Białorusi.

Grodzieńskie spotkanie z pisarzem odbyło się w sali aktowej Związku Polaków na Białorusi, wypełnionej przez działaczy organizacji oraz uczniów, działającej przy ZPB w Grodnie Polskiej Szkoły Społecznej.

Opowiadając o sobie Sławomir Koper przyznał, że atrakcyjność tego, co pisze, nie została od razu dostrzeżona przez wydawców i niektóre swoje książki zmuszony był pisać «do szuflady». Pisarz mówił, że historycy mają do niego pretensje za to, że pisze o prywatnym życiu pomnikowych postaci polskiej historii, ujawniając fakty, które «ujawniać nie warto».

Sam autor uważa jednak, że bardzo często jest tak, iż bez wiedzy o życiu prywatnym wybitnych postaci historycznych, nie da się zrozumieć motywacji ich postępowań. – Czym można wytłumaczyć na przykład ogromną wzajemną prywatną niechęć Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego? – pytał pisarz, opowiadając, iż oprócz tego, że twórców polskiej niepodległości różniła ideologia i polityka, tło ich konfliktu stanowiła rywalizacja o względy jednej kobiety Marii Juszkiewiczowej, która ostatecznie poślubiła Piłsudskiego, zadając Dmowskiemu bolesną traumę. – Standard zachowań polityków w tamtych czasach był jednak taki, że Piłsudski i Dmowski, przebywając z wizytą w Tokio w okresie najbardziej ostrej fazy konfliktu, potrafili się zachować z klasą i nawet razem udali się na zwiedzanie stolicy Japonii. – Czy potrafimy sobie wyobrazić, aby w podobny sposób zachowali się Jarosław Kaczyński i Donald Tusk? – pytał retorycznie Sławomir Koper.



Iness TODRYK-PISALNIK

Sławomir Koper, autor książki «Wpływowe kobiety Drugiej Rzeczypospolitej»

Jego wystąpienie, przeplatane licznymi anegdotami z życia pomnikowych postaci polskiej historii, grodzieńska publiczność słuchała, spontanicznie reagując śmiechem na przykład na opowiastkę o tym, jak Jadwiga Beck, żona ministra spraw zagranicznych II RP Józefa Becka, podczas przyjęcia w ambasadzie Francji potrafiła dyskretnie zabrać mężowi kieliszek szampana i skarcić go za to, że za dużo wypił. Z kobiet, opisanych w prezentowanej książce, Sławomir Koper wymienił m.in. Katarzynę Kobro, żonę Władysława Strzemińskiego, której twórczość została odkryta i doceniona stosunkowo niedawno. Wspomniał o muzie Antoniego Słonimskiego Marii Morskiej.

Opowiedział o hipokryzji przyjaciółek Zofii Nałkowskiej, w tym pisarki Marii Dąbrowskiej, która, publicznie deklarując do Nałkowskiej serdeczny i przyjacielski stosunek, w swoich pamiętnikach pisała o niej w sposób dosadny i obcesowy.

Odpowiadając na pytania z sali Sławomir Koper ocenił, że w czasach współczesnych do najbardziej wpływowych należą kobiety, uprawiające zawód dziennikarski oraz brylujące w mediach celebrytki.

Oceniając swoją rolę, jako pisarza i historyka, autor podkreślił, że jest przede wszystkim popularyzatorem historii. To, że łączny nakład wydanych przez niego książek sięga około 800 tysięcy egzemplarzy świadczy zdaniem autora o tym, że skutecznie realizuje misję popularyzowania historii.

Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek, dziękując autorowi «Wpływowych kobiet Drugiej Rzeczypospolitej» za wystąpienie, którym porwał publiczność w świat prywatnego życia pomnikowych postaci, złożył podziękowania Ambasadzie RP w Mińsku za to, że zaprosiła Sławomira Kopera na Białoruś i zorganizowała jego pobyt tak, że pisarz mógł spotkać się z Polakami w Grodnie.

Słowa wdzięczności za przybycie na spotkanie z działaczami ZPB i młodzieżą z Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie wyraziła Sławomirowi Koperowi także prezes ZPB Andżelika Borys.

Andrzej Pisalnik

Książka o Kolumnach Sławy

Album pt. «Kolumny Sławy ku czci Konstytucji 3 Maja» autorstwa II sekretarz Ambasady RP w Mińsku Elżbiety Iniewskiej został zaprezentowany 30 stycznia w siedzibie stołecznego oddziału Związku Polaków na Białorusi.

Prezentację poprowadziła prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz. W wydarzeniu wzięła udział także autorka albumu Elżbieta Iniewska. Przemawiając do przybyłych na prezentację opowiedziała ona o tradycji upamiętnienia Konstytucji 3 Maja w formie stawianych na jej cześć pomników w kształcie kolumny.

Upamiętnienia te, bądź pozostałości po nich, można obecnie spotkać na terenie Polski, Białorusi i Litwy. Najczęściej Kolumny ku czci Konstytucji 3 Maja zdobiono figurą trębacza, ogłaszającego dobrą nowinę.

Na ziemi białoruskiej, jak ujawniła autorka, mogło być wzniesionych nawet 300 takich upamiętnień. Większość z nich, niestety, nie przetrwała do naszych czasów, a te, które przetrwały, najczęściej przebywają w bardzo złym stanie i wymagają renowacji.

W wydanym przez Elżbietę Iniewską albumie zgromadzono informacje o 16 kolumnach. Zamieszczono ich fotografie oraz opisy tekstowe w trzech językach – polskim, białoruskim oraz rosyjskim. Na dwa ostatnie książkę z polskiego przetłumaczyła Anna Ciszuk.

Prezentacja albumu «Kolumny Sławy ku czci Konstytucji 3 Maja» autorstwa Elżbiety Iniewskiej zakończyło się wspólnym odśpiewaniem przez obecnych nieformalnego hymnu środowiska Polaków Mińska – piosenki «Polsko moja», autorstwa Heleny Abramowicz, która osobiście akompaniowała do wykonania swojego utworu.

Ałła Rowbo z Mińska

Konstanty Kalinowski: osoba i legenda

Wasyl Gerasimczyk, grodzieński historyk i dziennikarz, 6 lutego przedstawił polskiej społeczności Grodna swoją najnowszą książkę o Konstantym Kalinowskim, jednym z przywódców powstania styczniowego na Litwie, którego Białorusini uważają za swojego bohatera narodowego.

Prezentacja odbyła się w ramach wtorkowego zebrania Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Grodnie. Wasyla Gerasimczyka przedstawiła około dwustuosobowej publiczności wiceprezes ZPB Irena Waluś, sprawująca także funkcję redaktora naczelnego «Magazynu Polskiego na uchodźstwie».

– Książka, której autor zawitał dzisiaj do nas, jest próbą odbrązowienia postaci Konstantego Kalinowskiego, którego przyzwyczailiśmy się postrzegać przez pryzmat legendy, stworzonej w czasach ZSRR oraz późniejszych – mówiła Irena Waluś, zaznaczając, że autor zbierał materiały do książki w ciągu ośmiu lat, pracując m.in. w archiwach i bibliotekach Litwy, Białorusi oraz Rosji.


Andrzej PISALNIK

Wasyl Gerasimczyk

– Jest to pierwsza książka o Konstantym Kalinowskim, która ukazała się w ciągu ostatnich trzydziestu lat, czyli de facto pierwsze w niepodległej Białorusi wydanie książkowe, poświęcone tej postaci – mówił Wasyl Gerasimczyk.

Autor opowiedział, że niedługo przed zakończeniem pracy nad książką udało mu się wziąć udział w pracach wykopaliskowych na Górze Zamkowej (Giedymina) w Wilnie. W toku tych prac archeolodzy odkryli szczątki siedmiu powstańców styczniowych, w tym prawdopodobnie dwóch najsłynniejszych przywódców powstania na Litwie – Zygmunta Sierakowskiego i Konstantego Kalinowskiego.

Szczątki Sierakowskiego ekspertom udało się zidentyfikować z wysokim stopniem prawdopodobieństwa, gdyż znaleziono przy nich obrączkę ślubną bohatera. Co do szczątków Kalinowskiego – wciąż pozostają wątpliwości, gdyż do ich stuprocentowej identyfikacji potrzebne jest przeprowadzenie badań DNA, które będą możliwe, jeśli znajdzie się materiał genetyczny bliskich krewnych Kalinowskiego. – Jestem przekonany, że w wśród odnalezionych w Wilnie szczątków powstańców są także szczątki Konstantego Kalinowskiego – zapewnił autor książki o przywódcy powstania styczniowego na Litwie.

Wasylowi Gerasimczykowi podczas pracy nad książką udało się dokonać kilku odkryć. Odnalazł on, na przykład, rękopis nigdy niewydrukowanego numeru wydawanej przez Kalinowskiego w języku białoruskim gazety «Mużyckaja Prauda» – pierwszego w historii periodyku białoruskojęzycznego.

W swojej książce Wasyl Gerasimczyk dużo uwagi poświęcił licznemu rodzeństwu Konstantego Kalinowskiego, który miał dziesięcioro braci i sióstr. Autor zgłębił też temat ewolucji poglądów swojego bohatera, na które miał duży wpływ starszy brat Konstantego – Wiktor Kalinowski.

Wasyl Gerasimczyk pracuje jako dziennikarz w niezależnej białoruskiej gazecie «Narodnaja Wola». Jest też magistrem historii, którą studiował na uniwersytetach w Grodnie, Moskwie i Toruniu. Jako historyka najbardziej go interesuje powstanie styczniowe oraz postać Konstantego Kalinowskiego.

Iness Todryk-Pisalnik

W Krasnem modlili się w intencji Dowborczyków

Pod opiekę Ambasady RP w Mińsku obiecał wziąć zbiorową mogiłę żołnierzy I Korpusu Polskiego w Rosji, poległych 100 lat temu w walce z bolszewikami pod Krasnem niedaleko Mołodeczna, charge d'affaires a.i. Ambasady RP w Mińsku, radca Michał Chabros, pełniący obowiązki ambasadora RP na Białorusi.

Dyplomata wspólnie z Polakami z Mińska i delegacją Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi na czele z prezes Andżeliką Borys 31 stycznia we wsi Krasne (przed wojną – Krasne nad Uszą), wziął udział w uroczystości, upamiętniającej polskich żołnierzy, walczących pod dowództwem generała Józefa Dowbór-Muśnickiego. W Krasnem zachowały się pozostałości po pomniku na zbiorowej mogile żołnierzy I Korpusu Polskiego w Rosji, zmierzających na koncentrację jednostek Korpusu do Bobrujska i poległych w potyczce z oddziałami bolszewików w ostatnich dniach stycznia 1918 roku w okolicach wsi Krasne nad Uszą.

Uroczystość, upamiętniającą pochowanych w Krasnem Dowborczyków, zainaugurowała Msza św. w miejscowym kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Nabożeństwo w intencji obrońców Ojczyzny zostało odprawione przez miejscowego proboszcza ks. Pawła Szyłaka.

Po wspólnej modlitwie uczestnicy uroczystości udali się wraz z księdzem do pozostałości po pomniku na grobie polskich żołnierzy, których szczątki złożono tu po ekshumacji, przeprowadzonej w 1939 roku przy torach kolejowych koło Krasnego, gdzie w styczniu 1918 roku doszło do walki Dowborczyków z bolszewikami.

O wydarzeniach sprzed 100 lat opowiedział zgromadzonym przy pomniku członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut.

Jak mówił działacz ZPB w zbiorowym grobie spoczywają szczątki żołnierzy sformowanego nad Wołgą w Rosji w mieście Zubcow twerskiej guberni 5. Pułku Strzelców Polskich, wchodzącego w skład 2. Dywizji Strzelców Polskich I Korpusu Polskiego w Rosji dowodzonego przez generała Józefa Dowbór-Muśnickiego.

Na rozkaz dowódcy w styczniu 1918 roku 5. Pułk zmierzał w rejon Bobrujska, aby połączyć się z innymi oddziałami Korpusu. Dowborczycy jechali w miejsce koncentracji transportami kolejowymi. Po drodze byli zatrzymywani przez bolszewików, którzy usiłowali ich rozbroić. 5. Pułk Strzelców, jadący dwoma transportami, siłą przedzierał się przez opanowane przez bolszewików tereny. Nad Uszą pod Mołodecznem bolszewicy rozmontowali tor i wykoleili pierwszy transport z Dowborczykami, ostrzeliwując ich z karabinów maszynowych. 5. Pułk odpowiedział ogniem. Podczas trzygodzinnej walki z przeważającymi siłami wroga śmiertelnie ranny został dowódca pułku płk Maciejewski. Pułk poniósł duże straty w zabitych i rannych. Oba transporty pułkowe zostały otoczone przez bolszewików. Oficerów i żołnierzy, którzy przeżyli bój, bolszewicy aresztowali i wywieźli do Mińska, a następnie do więzienia w Moskwie. Większości Polaków udało się jednak uciec po drodze, bądź z aresztu i ostatecznie dotrzeć do Bobrujska.

W 1939 roku, jeszcze do wybuchu II wojny światowej, w miejscu boju 5. Pułku z bolszewikami ekshumowano szczątki poległych Dowborczyków. Na jednej ze zbiorowych mogił we wsi Krasne nad Uszą postawiono okazały pomnik, będący jedynym upamiętnieniem żołnierzy I Korpusu Polskiego na terenie II RP, gdyż większość walk Dowborczycy stoczyli na terenach, które na mocy Traktatu Ryskiego znalazły się w granicach ZSRR. W 1940 roku po okupowaniu wschodnich terenów II RP przez ZSRR pomnik w Krasnem został zdewastowany przez komunistów.

Przetrwały jednak jego fundamenty, przy których 31 stycznia pierwszy raz od 1939 roku hołd poległym bohaterom oddali polscy dyplomaci i mieszkający na Białorusi Polacy. Pełniący obowiązki ambasadora RP na Białorusi, charge d'affaires a.i. Ambasady RP w Mińsku, radca Michał Chabros, przemawiając przy grobie Dowborczyków, obiecał, że Ambasada RP w Mińsku zaopiekuje się tym miejscem pamięci i doprowadzi je do stanu, godnego poległych bohaterów.

**Ludmiła Burlewicz
z Krasnego**


Ludmiła BURLEWICZ

Przy grobie Dowborczyków w Krasnem


Ludmiła BURLEWICZ

Podczas Mszy św. w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Krasnem

W hołdzie płk Bolesławowi Mościckiemu

Uroczystości ku czci pułkownika Bolesława Mościckiego, dowódcy 1. Pułku Ułanów Krechowieckich, poległego sto lat temu – 18 lutego 1918 roku – w lasach niedaleko Hancewicz z rąk bolszewików, odbyły się 17 lutego w obwodzie brzeskim z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP w Brześciu.

Obchody 100-lecia śmierci wybitnego bohatera walk o niepodległość Polski, wsławionego m.in. zwycięstwem dowodzonego przez niego pułku ułanów w legendarnej bitwie z oddziałami bawarskimi pod Krechowicami (Ukraina), na cześć której pułkowi nadano miano 1. Pułku Ułanów Krechowieckich, zainaugurowała Msza św. w kościele pw. Zwiastowania N.M.P. w Hancewiczach, celebrowana przez proboszcza parafii ks. Jana Solomona.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości, wśród których była reprezentacja Konsulatu Generalnego RP w Brześciu na czele z szefem placówki – konsulem generalnym Piotrem Kozakiewiczem, działacze Związku Polaków na Białorusi z Brześcia, Lachowicz, Baranowicz i Juszkiewicz oraz harcerze, udali się do wsi Deniskowicze, gdzie do grupy dołączyli przedstawiciele lokalnych mediów oraz władz rejonu hancewickiego, które udostępniły uczestnikom obchodów, upamiętniających pułkownika Bolesława Mościckiego, odpowiedni transport należący do miejscowego leśnictwa. Symboliczny grób bohatera znajduje się bowiem w okolicznych lasach i dotarcie do niego jest możliwe jedynie drogą gruntową, która przebiega przez zabłocony i trudny do pokonania teren.

Po szczęśliwym dotarciu do celu podróży – symbolicznego grobu pułkownika Bolesława Mościckiego, odsłoniętego 2 listopada 1930 roku w uroczysku Dąb, gdzie sto lat temu poległ bohater walk o Niepodległość Polski przy stojącym na grobie obelisku w kształcie zwieńczonej metalowym krzyżem, ułożonej z ciosanych kamieni piramidy, odbyło się celebrowane przez ks. Jana Solomona nabożeństwo polowe, a także poświęcenie przez niego obelisku.


Eugeniusz LICKIEWICZ

Ks. Jan Solomon święci pomnik na symbolicznym grobie bohatera

Po modlitwie i poświęceniu pomnika do zgromadzonych przemówił konsul generalny RP w Brześciu Piotr Kozakiewicz. Dyplomata przypomniał o życiu i szlaku bojowym oraz ostatnich dniach życia płka Bolesława Mościckiego.

«Nie owinął cię w uścisk orłowy
Sztandar pułku, na grzmiącej lawecie
Ani-ć warta nie stała u głowy,
Ani-ć trumny nie przybrano w kwiecie.
Padłeś krwawy, między krwawe wrzosy
I twe oczy patrzą wprost w niebiosy.
I pytają gwiazdy: którędy droga
Do Ojczyzny? Gdzie powietrzne szlaki,
Kędy ręka wszechmocnego Boga
Wiedzie duchy i wędrowne ptaki?
Czy dróg innych nie ma dla rycerza,
Co w poselstwie do stolicy zmierza?»

– tymi wierszowanymi słowami żegnał 100 lat temu ukochanego dowódcę porucznik J. Pogorski i cały 1. Pułk Ułanów. Odchodził bowiem «prawy syn Polski».

O okolicznościach śmierci pułkownika Bolesława Mościckiego wiadomo, że w lutym 1918 roku w przebraniu przedzierał się przez front bolszewicko-niemiecki, w celu porozumienia się z Radą Regencyjną i 18 lutego w lasach niedaleko Hancewicz i Łunińca natrafił na bolszewików i uzbrojonych chłopów, z rąk których poległ.

Został pochowany w Mińsku Litewskim (dzisiaj stolica Białorusi – Mińsk). Zgodnie z ułańskimi zwyczajami, podczas uroczystości pogrzebowych za trumną pułkownika Mościckiego szedł jego koń Krechowiak okryty kirem.

W 1921 roku zwłoki pułkownika przewieziono do Kościoła św. Krzyża w Warszawie i tu odbył się powtórny uroczysty pogrzeb. Trumna spoczęła w podziemiach kościoła a Naczelnik Państwa Marszałek Józef Piłsudski przyznał pośmiertnie płk Mościckiemu Krzyż Złoty Orderu Virtuti Militari.

Płk Bolesław Mościcki był także kawalerem m.in. Krzyża Niepodległości z Mieczami oraz Krzyża Walecznych.

Takim bohaterskim postaciom, jaką był pułkownik Bolesław Mościcki, zawdzięczamy, że na mapę Europy i świata powróciła Wolna Polska!

Cześć Jego pamięci!

a.pis

76. rocznica powstania AK

14 lutego 1942 r. Naczelny Wódz gen. Władysław Sikorski wydał rozkaz o przekształceniu Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową. AK jest uważana za największe i najlepiej zorganizowane podziemne wojsko, działające w okupowanej Europie.



Korzenie Armii Krajowej sięgają zawiązanej w nocy z 26 na 27 września 1939 roku przez grupę wyższych oficerów z gen. Michałem Karaszewiczem-Tokarzewskim, przy współudziale prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, konspiracyjnej organizacji Służba Zwycięstwu Polski. Stała się ona zalążkiem rozbudowanego potem Państwa Podziemnego.

Utworzona 27 września 1939 roku Służba Zwycięstwu Polski została przekształcona najpierw w 1940 roku w Związek Walki Zbrojnej.

Decyzja o powstaniu AK była podyktowana koniecznością scalenia polskich konspiracyjnych oddziałów zbrojnych i podporządkowania ich rządowi RP w Londynie. W skład AK weszło ok. 200 organizacji wojskowych, zarówno spod okupacji niemieckiej, jak i sowieckiej.

Armia Krajowa była konspiracyjną organizacją wojskową stanowiącą integralną część Sił Zbrojnych RP. Podlegała Naczelnemu Wodzowi i Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. W zamierzeniach rządu miała być organizacją ogólnonarodową, ponadpartyjną, a jej Komendant Główny jedynym, upełnomocnionym przez rząd dowódcą krajowej siły zbrojnej. Głównym zadaniem AK było prowadzenie walki o odzyskanie niepodległości przez organizowanie i prowadzenie samoobrony i przygotowanie armii podziemnej na okres powstania, które miało wybuchnąć na ziemiach polskich w okresie militarnego załamania Niemiec.

Kolejnymi dowódcami AK byli generałowie: Stefan Rowecki ps. Grot – do 30 czerwca 1943 roku, Tadeusz Komorowski ps. Bór – do 2 października 1944 roku, Leopold Okulicki ps. Niedźwiadek – do 19 stycznia 1945 roku. Komendant Główny AK podlegał Naczelnemu Wodzowi Polskich Sił Zbrojnych. Organem dowodzenia AK była Komenda Główna, w której skład wchodziły oddziały, piony organizacyjne i samodzielne służby – oddziały: I Organizacyjny, II Informacyjno-Wywiadowczy, III Operacyjno-Szkoleniowy, IV Kwatermistrzostwa, V Łączności Operacyjnej, VI Biura Informacji i Propagandy oraz VII Finansów i Kontroli, a także Kierownictwo Dywersji.

Terenowa struktura organizacyjna AK odpowiadała zasadniczo przedwojennemu podziałowi administracyjnemu kraju. Na terenie województw tworzono okręgi, w powiatach – obwody, w gminie lub kilku gminach – placówki. Tworzone były także obszary będące jednostkami strukturalnymi, obejmującymi kilka okręgów. Na początku 1944 roku Komendzie Głównej AK podlegały 4 obszary i 8 samodzielnych okręgów. W skład AK wchodziły także jednostki strukturalne, działające poza granicami kraju: Samodzielny Wydział do Spraw Kraju Sztabu Naczelnego Wodza tzw. Oddział VI oraz Oddziały AK na Węgrzech («Liszt») i w Niemczech (Komenda Okręgu Berlin «Blok»).

AK od początku była organizacją masową, zwiększającą szeregi przez werbunek ochotników i kontynuowanie akcji scaleniowej, rozpoczętej przez Związek Walki Zbrojnej. W latach 1940-1944 do AK przystąpiły m.in.: Tajna Armia Polska, Polska Organizacja Zbrojna «Znak», Gwardia Ludowa PPS-WRN, Tajna Organizacja Wojskowa, Konfederacja Zbrojna, Socjalistyczna Organizacja Bojowa, Polski Związek Wolności oraz częściowo Narodowa Organizacja Wojskowa, Bataliony Chłopskie i Narodowe Siły Zbrojne.

Liczba zaprzysiężonych żołnierzy AK wynosiła na początku 1942 roku ok. 100 tys., zaś w lecie 1944 roku już ok. 380 tys., w tym: ok. 10,8 tys. oficerów, 7,5 tys. podchorążych i 87,9 tys. podoficerów. Kadra AK rekrutowała się z oficerów i podoficerów armii przedwrześniowej oraz z absolwentów tajnych Zastępczych Kursów Szkoły Podchorążych Rezerwy i Zastępczych Kursów Podoficerów Piechoty, a także przerzucanych do kraju oficerów, tzw. cichociemnych. Od 1943 roku w jednostkach podporządkowanych Komendzie Głównej AK tworzono kompanie i bataliony, od 1944 roku – pułki, brygady, dywizje, zgrupowania pułkowe i dywizyjne.

Potrzeby finansowe, materiałowo-sprzętowe i w zakresie uzbrojenia były zabezpieczane przez rząd RP i uzupełniane w drodze akcji bojowych i innych działań, mających na celu zaopatrzenie w broń, mundury, sprzęt i środki finansowe (m.in. zakupy broni i własna, tajna produkcja broni strzeleckiej: pistoletów maszynowych, granatów i materiałów wybuchowych).

AK realizowała swe cele poprzez prowadzenie walki bieżącej i przygotowywanie powstania powszechnego. Walka bieżąca prowadzona była głównie przez akcje małego sabotażu, akcje sabotażowo-dywersyjne, bojowe i bitwy partyzanckie z siłami policyjnymi oraz regularnym wojskiem niemieckim. Specjalne miejsce w działalności bojowej AK zajmowały akcje odwetowe i represyjne w stosunku do SS i policji oraz zdrajców i prowokatorów.

Przygotowaniem i wykonaniem akcji sabotażowo-dywersyjnych i specjalnych zajmowały się autonomiczne piony wydzielone z KG AK: Związek Odwetu, «Wachlarz» i Kierownictwo Dywersji, pod nadzorem Kierownictwa Walki Konspiracyjnej, a następnie Kierownictwa Walki Podziemnej. Innymi formami walki bieżącej były: organizowana na szeroką skalę akcja propagandowa wśród społeczeństwa polskiego (prowadzona przez Biuro Informacji i Propagandy), wydawanie prasy, np. «Biuletynu Informacyjnego», szerzenie dezinformacji wśród Niemców (akcja «N») oraz wywiad wojskowy.

Kulminacją wysiłku zbrojnego AK było Powstanie Warszawskie. Po jego klęsce jednostki AK na terenach zajętych przez Armię Czerwoną zostały zdemobilizowane.

19 stycznia 1945 roku Komendant Główny gen. Okulicki wydał rozkaz o rozwiązaniu AK. Straty AK wyniosły ok. 100 tys. poległych i zamordowanych żołnierzy, ok. 50 tys. zostało wywiezionych do ZSRR i uwięzionych. Do moskiewskiego więzienia trafił m.in. gen. Okulicki, sądzony w procesie szesnastu przywódców Państwa Podziemnego.

Wobec represji sowieckich i polskich służb bezpieczeństwa nie wszystkie oddziały AK podporządkowały się rozkazowi o demobilizacji. Powstały nowe organizacje konspiracyjne m.in.: Ruch Oporu Armii Krajowej i Zrzeszenie «Wolność i Niezawisłość». Żołnierze AK byli prześladowani przez władze komunistyczne, zwłaszcza w okresie stalinizmu, wielu z nich skazano na karę śmierci lub wieloletniego więzienia.

PAP

W hołdzie Żołnierzom Niezłomnym

W dniach 24 – 25 lutego odbył się objazd rozsianych po Grodzieńszczyźnie mogił żołnierzy Armii Krajowej, zorganizowany z okazji zbliżającego się Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych przez Związek Polaków na Białorusi, Stowarzyszenie Łagierników-Żołnierzy Armii Krajowej oraz Konsulat Generalny RP w Grodnie.


Aleksander SAJENKO


Aleksander SAJENKO


Aleksander SAJENKO



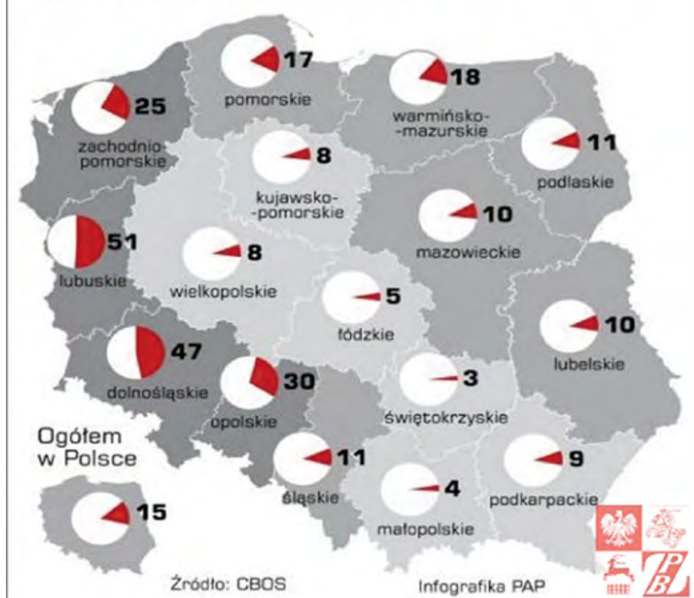
Aleksander SAJENKO

Akcja objęła swoim zasięgiem 19 miejscowości, w których uczestnicy objazdu zapalili znicze i pomodlili się przy grobach ponad dwustu żołnierzy AK, poległych za wolną Polskę w walce z niemieckim i sowieckim okupantem.

W objeździe mogił Żołnierzy Niezłomnych ogółem wzięło udział ponad sto działaczy ZPB, reprezentujących 11 oddziałów terenowych organizacji, w tym – przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Anżelika Orechwo i członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut. W nawiedzaniu mogił żołnierzy AK uczestniczyli przedstawiciele organizacji, zrzeszających weteranów zbrojnego polskiego podziemia niepodległościowego, walczących o wolną Polskę z niemieckim i sowieckim okupantem podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu. Stowarzyszenie Łagierników-Żołnierzy AK z siedzibą w Warszawie reprezentowała delegacja tej organizacji na czele z prezesem Arturem Kondratem. Środowisko akowców z Białorusi było reprezentowane przez pułkownik Weronikę Sebastianowicz, prezes działającego przy ZPB Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej, a delegacji Konsulatu Generalnego RP w Grodnie przewodził osobiście szef placówki – konsul generalny Jarosław Książek, któremu w wyprawie po miejscach pochówku żołnierzy AK na Grodzieńszczyźnie towarzyszyła małżonka Elżbieta.

Objazd mogił żołnierzy AK stał się doskonałą wyjazdową lekcją historii dla uczniów klas maturalnych Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie, uczestniczących w akcji wraz ze swoim nauczycielem historii Sławomirem Olszewskim.

Iness Todryk-Pisalnik



CBOS: co siódmy Polak pochodzi z Kresów

Co siódmy Polak deklaruje, że ma rodzica, dziadka lub pradziadka urodzonego na dawnych Kresach lub sam urodził się na tych terenach; oznacza to, że w Polsce żyje od 4,3 mln do 4,6 mln osób pochodzących z dawnych Kresów – wynika z badania CBOS. Zdecydowanie częściej posiadanie korzeni kresowych deklarują mieszkańcy północnej i zachodniej części kraju, co pokrywa się z kierunkiem przesiedleń Polaków ze Wschodu.

Wśród badanych mających przodków urodzonych na Kresach co czwarty (25 proc.) to mieszkaniec woj. dolnośląskiego, a blisko co dziesiąty mieszka w woj. śląskim, lubuskim lub mazowieckim (po 9 proc.).

Największa liczba ankietowanych deklarujących posiadanie krewnych w linii prostej urodzonych na Kresach mieszka w woj. lubuskim (51 proc.) i dolnośląskim (47 proc.). Posiadanie kresowych korzeni często deklarowali też mieszkańcy opolskiego (30 proc.) i zachodniopomorskiego (25 proc.), a także warmińsko-mazurskiego (18 proc.) i pomorskiego (17 proc.).

Wśród badanych mających przodków na Kresach więcej niż dwie piąte (43 proc.) stanowią przedstawiciele pierwszego pokolenia, a więc ci, których przynajmniej jedno z rodziców urodziło się na tamtych terenach. Przodka urodzonego na pograniczu w pokoleniu dziadków miało 38 proc. badanych, a blisko co dwudziesty (6 proc.) to prawnuk lub prawnuczka kogoś z tych ziem. Wśród badanych deklarujących pochodzenie z Kresów 13 proc. to osoby, które same urodziły się na tych terenach.

W skali całego kraju co siódmy ankietowany deklaruje, że ma krewnego w linii prostej urodzonego na dawnych Kresach lub sam urodził się na tych terenach, z czego wynika, że w Polsce żyje od 4,3 mln do 4,6 mln osób powyżej osiemnastego roku życia wywodzących swą genealogię z dawnych Kresów

Badanie przeprowadzono w dniach 5–11 stycznia, 3–9 lutego i 8–14 marca na reprezentatywnych próbach losowych dorosłych mieszkańców Polski. Łącznie zrealizowano 3072 wywiady.

Na potrzeby badania przyjęto definicję, zgodnie z którą dawne Kresy Wschodnie to tereny na wschód od obecnej granicy Polski, które przed II wojną światową należały do Rzeczypospolitej lub pozostawały poza jej granicami, ale były zamieszkane przez duże grupy Polaków, a obecnie znajdują się na terenie Ukrainy, Białorusi i Litwy.

PAP

Dzwony dla Czerwonego kościoła

Proboszcz z Czerwonego kościoła w Mińsku zastawił mieszkanie, żeby zamówić dzwony do świątyni, które będą kosztować 70 tys. euro.

Zbiórkę środków ogłoszono na stronie internetowej parafii św. Szymona i Heleny w Mińsku. Potrzebne są pieniądze na trzy dzwony: Świętego Michała Archanioła – o wadze 1200 kg, warty 35 tys. euro; Sługi Bożego Edwarda Woyniłłowicza – 700 kg/20,5 tys. euro; Świętego Szymona – 500 kg/14,5 tys. euro.

Już w najbliższym czasie dzwony mają zostać zamówione w działającej w Czernicy firmie Rduch Bells&Clocks, specjalizującej się w produkcji dzwonów elektronicznych oraz w automatyce i napędach dzwonów kościelnych. Renomowana firma ściśle współpracuje ze słynną pracownią ludwisarską Jana Felczyńskiego z Przemyśla.

Aby umowa doszła do skutku i było z czego ją sfinansować, ksiądz proboszcz Władysław Zawalniuk zastawił swoje mieszkanie w Mińsku. Nie widzi jednak z tego powodu większego problemu:

– Jeżeli nie zbierzemy tych pieniędzy sami, to sprzedam swoje mieszkanie i będę mieszkał w domu parafialnym – zapowiada 69-letni duchowny.

Zebrano już 20 tys. euro. Pozostało 50 tys…


catholic.by

Ksiądz proboszcz Władysław Zawalniuk udziela wywiadu

belsat.eu

Rocznica urodzin Kościuszki

W Mereczowszczyźnie, miejscu urodzenia Tadeusza Kościuszki, odbyły się 4 lutego uroczystości upamiętniające 272. rocznicę urodzin bohatera Polaków i Białorusinów. W auli wystawowej Pałacu Pusłowskich w Kosowie (dawn. Kosowie Poleskim) otwarto wystawę «Tadeusz Kościuszko – cena wolności».

Ekspozycję przygotowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej i Muzeum Kopca Kościuszki w Krakowie, a organizatorami na Białorusi są Konsulat Generalny RP w Brześciu oraz Instytut Polski w Mińsku. Wystawa odbywa się w ramach uroczystych wydarzeń poświęconych rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki. Eksponaty będzie można oglądać do 30 kwietnia. Wcześniej wystawa prezentowana była w Mińsku i w Witebsku.

Uroczystości rocznicowe rozpoczęła Msza św. w kościele pw. Świętej Trójcy w Kosowie. W świątyni znajduje się tablica upamiętniająca chrzest Tadeusza Kościuszki w 1746 roku.

Po nabożeństwie w kościele, dyplomaci z Polski, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Ukrainy i Białorusi złożyli kwiaty pod głazem z tablicą w pobliżu dworku Kościuszki w Mereczowszczyźnie. Obecni tam byli również przedstawiciele organizacji polskich i białoruskich. Ogółem urodziny Kościuszki świętowało na Ziemi Brzeskiej kilkaset osób.

«Kościuszko to obywatel świata, z którego dumne są różne narody, m.in. polski, białoruski, litewski, francuski» – powiedział Polskiej Agencji Prasowej Anton Astapowicz ze społecznego Towarzystwa Ochrony Pomników Historii i Kultury, organizator «urodzinowego» objazdu miejsc związanych z życiem Kościuszki.

«Był to człowiek wielkiego formatu i, szczerze mówiąc, nie powinno się mówić o Powstaniu Kościuszkowskim, lecz o regularnej wojnie o niepodległość Rzeczypospolitej» – ocenił Anton Astapowicz.

Uczcić pamięć Kościuszki, uznawanego za bohatera w wielu krajach, przybyli m.in. przedstawiciele lokalnych władz, Konsulatu Generalnego RP w Brześciu i Instytutu Polskiego w Mińsku, akredytowani na Białorusi dyplomaci m.in. z Ukrainy, Rosji, USA, konsul honorowy Francji. Do Mereczowszczyzny przybyło też kilka autokarów – głównie z Polski, ale także z Białorusi.

Wkrótce – gdy tylko skończy się zima – w Mereczowszczyźnie stanie pierwszy na Białorusi pomnik Kościuszki. Środki na jego powstanie zebrali za pośrednictwem internetu aktywiści społeczni z Białorusi.

Podejmowane są także działania na rzecz objęcia rodzinnych stron Kościuszki ruchem bezwizowym. Obecnie działa on w części obwodu brzeskiego, ale nie obejmuje rejonu iwacewickiego.

Tadeusz Kościuszko urodził się 4 lutego 1746 roku w Mereczowszczyźnie, w dzisiejszym obwodzie brzeskim. Jest symbolem polskich dążeń niepodległościowych; w 1794 roku stanął na czele powstania przeciwko Rosji i Prusom. Wcześniej walczył także w wojnie o niepodległość USA. W 1796 roku został zmuszony do emigracji przez władze carskie. Koniec życia spędził na emigracji w szwajcarskiej Solurze.

Opr. IT-P

Pochowano księżną Radziwiłłową

W kościele świętego Rocha w Mińsku odbyła się uroczystość ponownego pochówku Magdaleny Radziwiłłowej z domu Zawisza-Kieżgajło.

Pożegnać księżną, która wspierała białoruskie odrodzenie narodowe na początku XX wieku, przybyli jej prawnukowie Zamoyscy, członkowie rodu Radziwiłłów, przedstawiciele białoruskiej inteligencji oraz dyplomaci z ambasady Polski w Mińsku.

Ksiądz Jerzy Kasabucki – biskup pomocniczy diecezji mińsko-mohylewskiej, który celebrował okolicznościowe nabożeństwo – powiedział, że Magdalena Radziwiłłowa jest osobą niezwykle zasłużoną dla Białorusi. Księżna otwierała szkoły, wspierała szpitale oraz białoruskich studentów i pisarzy. – My witamy ją w Ojczyźnie, gdzie jej prochy będą spoczywały teraz. Musimy znać swoich bohaterów – powiedział hierarcha.

Adam Zamoyski – prawnuk Magdaleny Radziwiłłowej – przypomniał, że wcześniej księżna spoczywała w grobie we Fryburgu w Szwajcarii, gdzie coraz rzadziej ktokolwiek z rodziny mógł przyjeżdżać i było ryzyko, że z czasem grób przestanie istnieć.

– Znając jej ogromne sentymenty do Białorusi uważam, że jest cudownie, iż mogła ona tu wrócić. I że prochy jej będą czczone, ludzie będą się opiekować i jej pamięć będzie dalej żyła – powiedział Adam Zamoyski.

Urna z prochami księżnej Magdaleny Radziwiłłowej została wmurowana w ścianę kościoła świętego Rocha. Tablica pamiątkowa została napisana w języku białoruskim alfabetem łacińskim.

Ksiądz Jerzy Sańka – proboszcz parafii świętego Rocha w Mińsku – powiedział, że Magdalena Radziwiłłowa jest największą mecenaską XX wieku w naszym kraju.

To, że Magdalena Radziwiłłowa czuła się Białorusinką, wynikało prawdopodobnie z jej osobistego wyboru. Jej rodzona siostra, Maria Radziwiłłowa, zakładała polskie szkoły i była fundatorką kościołów w Warszawie.

IAR


belapan.com

Urna z prochami księżnej Magdaleny Radziwiłłowej została wmurowana w ścianę kościoła świętego Rocha

GŁOS
Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl
SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»